

A sepia-toned historical photograph of a wide, cobblestone street in a city, likely Warsaw, Poland. The street is lined with multi-story buildings. On the left, a sign for "WENTZEL'S" is visible. On the right, a building has a sign that reads "JOZE LESNIEWSKI". Several people are walking on the sidewalks, and a horse-drawn carriage is visible in the distance. The street is flanked by tall utility poles with wires.



Wczoraj, Dziś, Jutro...

2009

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego
Muzeum Mazowieckie w Płocku
Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. Aleksandra Macieszy
Stowarzyszenie Tumskia

W cyklu „Pamięć musi trwać...”

Dwa Wiek Tumskiej. Wczoraj, Dziś, Jutro...

Płock 2009

Redakcja wydawnictwa:

Ewa Luma, Maria Zalewska – Mikulska, Artur Kras

Przygotowanie materiałów:

Barbara Rydzewska, Ewa Luma, Artur Kras

Opracowanie graficzne wydawnictwa

Dorota Zalewska

Właściciele materiałów wykorzystanych w wydawnictwie:***Institucje:***

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Państwowe w Płocku

Biblioteka im. Zielińskich TNP

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”

Instytut Pamięci Narodowej O. Warszawa

Książnica Płocka im Władysława Broniewskiego

Miejski Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Płocku

Muzeum Mazowieckie w Płocku

Płockie Towarzystwo Fotograficzne im. Aleksandra Macieszy

Redakcja „Sygnałów Płockich”

Stowarzyszenie Tumskia

Osoby prywatne:

Artur Kras

Jan Szymański

Jan Waćkowski

ISBN 978-83-88028-53-7

Skład i druk

STUDIO Jeden s.c., ul. Bielska 61/1, 09-400 Płock, tel. 024 268 24 41

Książnica Płocka jest instytucją finansowaną przez Urząd Miasta Płocka

WSTĘP

Katalog wystawy, który oddajemy do Państwa rąk jest publikacją rejestrującą dość nietypowe przedsięwzięcie, jakim jest ekspozycja poświęcona historii, teraźniejszości, a także wizji przyszłości ważnej płockiej ulicy - Tumskiej.

Licząc sobie już dwa wieki, choć nie jest najstarszą arterią miasta, od lat pretenduje do tytułu jego salonu.

O tym, jak ważną pełni rolę w obrazie miasta, najlepiej świadczy zainteresowanie pomysłem zorganizowania Dni Historii „ku czci” Tumskiej. Z wielu elementów uroczystych obchodów najmocniej wybijają się wystawa wychodząca bezpośrednio do odbiorców i ekspozycja na ulicy. „Dwa wieki Tumskiej. Wczoraj. Dziś. Jutro...” to okazja do pokazania zmian, jakie zachodziły i nadal zachodzą w jej zabudowie. To także możliwość opowiedzenia historii jej kamienic i ciekawych miejsc, ale przede wszystkim okazja do prześledzenia losów jej mieszkańców.

Dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Płocka, który jest pomysłodawcą i koordynatorem uroczystości związanych ze świętem ulicy Tumskiej, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Książnica Płocka, Płockie Towarzystwo Fotograficzne i Stowarzyszenie Tumska mogły podjąć się zadania jak najobszerniejszego pokazania losów tej miejskiej arterii.

Muzeum Mazowieckie z całym aparatem merytorycznym i rzetelnością godną wnikliwych badaczy minionych czasów, opowiedziało historię Tumskiej, Książnica Płocka postarała się pokazać jej dzień dzisiejszy i elementy życia codziennego. Stowarzyszenie Tumska dokonało wizualizacji przyszłości ulicy, a członkowie Płockiego Towarzystwa Fotograficznego skupili się na fotograficznym zarejestrowaniu obecnego wyglądu kamienic, ciekawych detali architektonicznych i zachowanych elementów oryginalnych klatek schodowych, ornamentów, sztukaterii.

Dzięki tak szerokiemu potraktowaniu tematu „ulica Tumska”, powstał, mamy nadzieję, w miarę obiektywny obraz. Zdajemy sobie sprawę, że nie udało nam się wyczerpać tematu, ale zarówno wystawę, jak i tę publikację traktujemy jako przyczynek do dalszych, wnikliwych badań i dokumentacji.

Zamieszczone w katalogu materiały są bazą źródłową wystawy i stanowią jej merytoryczną podbudowę.

Poświęcony historii ulicy Tumskiej tekst autorstwa Barbary Rydzewskiej, kustosa pracującego w dziale historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku, jest na dzień dzisiejszy jedynym tak obszernym i opartym na bogatym materiale źródłowym opracowaniem. Wnikliwie prześledzone losy ulicy od momentu wytyczenia jej kreską w 1803 r. na planie Schmida aż po dzień dzisiejszy, przedstawiają etapy jej rozbudowy. Kolejno pojawiające się posesje, kamienice, jezdnie i ciągi spacerowe obrazują rozwój ulicy.

Tekst, opracowany przez Ewę Lumę, kierownika działu oświatowo-edukacyjnego Książnicy Płockiej, rejestrujący relacje osób pamiętających wygląd ulicy sprzed wielu lat, to żywa opowieść, czasem fragmentaryczna, a mimo to wartościowa ze względu na swą autentyczność i ładunek emocjonalny, jaki ze sobą niesie. Każdy z Płocczan ma w swojej pamięci kawałek Tumskiej. Wiele z tych wspomnień jest podobnych, ale każdy zawiera w sobie odrębne przeżycia. To one kojarząc się z konkretnymi wydarzeniami tworzą niepowtarzalny, indywidualny obraz. W kontekście wspomnień niezwykle istotna wydaje się być dokumentacja fotograficzna, która ilustrując teksty wyraźnie je ożywia. Obraz zatrzymany w kadrze aparatu pobudza naszą wyobraźnię i wspomnienia – przywołuje ludzi i miejsca, kiedyś tak dla nas ważne.

Mamy nadzieję, że wystawa pomoże Państwu zapoznać się z przeszłością ulicy, jej dzisiejszym dniem codziennym i świetlaną wizją przyszłości.

Wystawa o ulicy Tumskiej przygotowana w cyklu Pamięć musi trwać..., pokazuje historię miasta poprzez pryzmat dziejów jednej z jego ulic. Tak skonstruowana opowieść pozwala lepiej zrozumieć współczesność, bowiem jak powiedział Cyprian Kamil Norwid *Przeszłość - jest to dziś, tylko cokolwiek dalej*.

Maria ZALEWSKA-MIKULSKA

Dyrektor Książnicy Płockiej

Leonard SOBIERAJ

Dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku

DLA WIEKI TUMSKIEJ

Szkic z dziejów zabudowy ulicy

Tumską zaliczamy do najważniejszych ulic miasta. Jest szerokim traktem podzielonym na cztery odcinki, których łączna długość wynosi 704,45 metrów. Jej bieg zaczyna się na Wzgórzu Tumskim, gdzie numerem pierwszym oznaczona jest bazylika katedralna Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Koniec wskazują budowle zajmujące place przy zbiegu Tumskiej z Królewiecką. Zabudowę ulicy tworzą głównie dwu- i trzypiętrowe kamienice mieszkalne oraz gmachy użyteczności publicznej o metryce sięgającej dwóch minionych stuleci. Część narosłej przy Tumskiej substancji architektonicznej dotrwała do naszych czasów w stanie niemalże niezmienionym, część budowli zatraciła swój pierwotny charakter na skutek licznych przebudów, jeszcze inne zniknęły z krajobrazu, ustępując miejsca śmiałym nowoczesnym dokonaniom kolejnych pokoleń. Tumska stanowi symbol nowożytnego Płocka. Na wiele lat wyznaczyła jego oś urbanistyczną, była pomostem komunikacyjnym pomiędzy starym i nowym miastem. Do połowy dwudziestego wieku pełniła funkcję arterii centralnej, a i dziś, mimo intensywnego rozwoju ośrodka, ma charakter stołecznej, reprezentacyjnej przestrzeni miejskiej.

Historia ulicy wiąże się z początkiem dziewiętnastego stulecia i tzw. pruską regulacją Płocka, zaprojektowaną i częściowo zrealizowaną w czasie, gdy miasto, na skutek dokonanego w 1793 roku drugiego rozbioru Polski, znalazło się w granicach państwa pruskiego.

Czas administracji pruskiej przyniósł szereg gruntownych i wszechstronnych przekształceń w zakresie życia społecznego. Także w sferze urbanistyki i architektury mocno zaznaczyły się dokonania pruskich inżynierów, którzy dla Płocka – siedziby urzędu rejencji i kamery – założyli zupełnie nowy, zrywający ze średniowieczną tradycją, ład urbanistyczny. Rozbudowa i przebudowa miasta oparta została na trzech projektach regulacyjnych, dla których plany przygotowano w latach 1793, 1798, 1803.

W oparciu o plan Aleksandra? Goeppnera i następnego autorstwa F.W. Schoenwalda¹ przeobrażeniom uległy tereny położone na północny wschód od starego miasta, gdzie na tzw. przedmieściu wyszogrodzkim, wokół placu Panieńskiego nazwanego z czasem placem Kolegialnym (dziś

¹ Plany przechowywane są w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, zespół: Generalne Dyrektorium Prus Południowo-Wschodnich, sygn. VI 2144 oraz Generalne Dyrektorium Prus Nowo-Wschodnich, sygn. III, 920.

plac Obrońców Warszawy), zbudowano nowe miasto, wznosząc okazały gmach rządowy i dzielnicę mieszkalną dla wysokiej rangi urzędników i oficerów pruskich.

Kolejny pruski plan regulacji, sporządzony przez Schmidą w kwietniu 1803 roku, odnotował zmiany także na przedmieściu bielskim oraz w obrębie średniowiecznego Płocka, przy Starym Rynku i ulicy Dobrzyńskiej (dziś Kazimierza Wielkiego), gdzie powstało wiele nowych budynków o przeznaczeniu mieszkalnym. Plan ten po raz pierwszy uwzględnił nowo utworzone ulice z nadanymi im nazwami, jak Warszawska, Dominikańska, Misjonarska czy Kolegialna. Wytyczył też i nazwał kolejne, nieistniejące we wcześniejszych opracowaniach kartograficznych. Wśród nich pojawiła się także nazwa „Dohm Strasse”. Oznaczyła ona nakreślony cienką linią obszar ulicy, która rozpostarła się na tzw. nowych placach miejskich. Schmid zaplanował ją jako ciąg biegnący wzdłuż prostej, równoległej do ulicy Dominikańskiej, stykający się pod kątem prostym z zaprojektowanym w tym samym czasie przedłużeniem ulicy Kolegialnej. Wyznaczył jej nurt w przestrzeni przecinającej linię średniowiecznych murów miejskich i rozpostartej poza nimi fosi, a w dalszej kolejności gruntów zajętych pod sady, ogrody warzywne i pola uprawne, na których stały pojedyncze drewniane budowle².

Ulica brała początek w pobliżu kościoła katedralnego, stąd przyjęto nazywać ją „Dohm Strasse”, „Tumską” - od łacińskiego „domus”, co znaczy *dom*, *kościół*, lub od słowa „Tum” (tuom), znaczącego *katedra*, *kolegiata*, *kościół katedralny* w języku średnio-górno-niemieckim³.

Północny skraj arterii zawsze wyznaczała ulica Ostatnia (dziś Królewiecka), położona w obrębie przedmieścia bielskiego. W przypadku granicy południowej, dziś sięgającej korony Wzgórza Tumskiego, zachowane źródła historyczne nie pozwalają wnioskować równie jednoznacznie. Wczesnodzielnostwieczne plany Płocka nie zapisały nazwy „Tumska” dla obiektów posadowionych na wzgórzu, jak również dla uliczki prowadzącej od Rynku Kanonicznego (dziś plac Gabriela Narutowicza) do katedry. Podobnie uczyniły późniejsze opracowania kartograficzne. Zatem wydawać by się mogło, że pierwotnie używano jej wyłącznie wobec traktu, który rozpoczynał



Plan regulacyjny miasta Płocka, 1803 r. i jego fragment z ulicą Tumską własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, sygn. MMP/S/2520

² Muzeum Mazowieckie w Płocku, Plan regulacyjny miasta Płocka zdjęty w miesiącu kwietniu 1803 r. przez Schmidą dla Mahna skopiowany przez Tamma, odrys wykonany przez Kazimierza Staszewskiego w 1912 r., sygn. MMP/S/2520.

³ Słownik wyrazów obcych, pod red. H. Szkiłdarsza Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 782.

swój bieg przy Rynku Kanonicznym. Jednak źródła pisane informują, że w 1822 roku dopełnione zostało brukowanie ulicy Tumskiej w Mieście Płocku w przestrzeni od ulicy Kolegialnej do Kościoła Katedralnego⁴, a w 1878 adres ulicy używany jest dla lokali mieszkalnych i gimnazjum żeńskiego, mieszczących się w zespole pozamkowo-poopackim⁵. Kiedy jednak w 1906 roku na zamówienie magistratu sporządzono plan pomiarowy miasta Płocka, odcinek pomiędzy Rynkiem Kanonicznym i Wzgórzem Tumskim nazwano „ulicą Kościelną”⁶.

Zanim Tumska została otwarta dla ruchu i oddana pod zabudowę na całej swej długości, minęło ponad pół wieku, jednakże pierwsze zmiany w jej wizerunku nastąpiły stosunkowo szybko, co potwierdza plan sytuacyjny Płocka z 1823 roku.⁷ Analiza planu, na którym Tumską zaznaczono już wyraźną grubą linią, pozwala zauważyć, że przed upływem 1823 roku uformowano w pełni tylko południowy odcinek nowej drogi publicznej. Z jego wschodnią pierzeją graniczyły wówczas dwa place należące do przedmieścia wyszogrodzkiego, które zostały oddane w wieczystą dzierżawę – jeszcze za czasów pruskich – na podstawie kontraktów zawartych przez kamerę z inspektorem budowlanym Krystianem Ludwikiem Mahnem i Franciszkiem Frahmem w lutym i listopadzie 1806 roku.⁸ Jedna z owych nieruchomości sąsiadowała z ulicą Warszawską, druga z Kolegialną, a linia graniczna pomiędzy nimi przebiegała mniej więcej w połowie długości najstarszego odcinka Tumskiej. Na tych placach wzniesiono po 1806, a przed 1823 rokiem⁹, murowane domy mieszkalne, wystawione tuż przy granicach działek. Fronty budowli zostały zwrócone ku owym ulicom, natomiast szczyty przylegały do linii regulacyjnej traktu tumskiego. Na ich zapleczu mieściły się zabudowania gospodarcze i ogrody, z których jeden zwłaszcza, należący do Ludwika Mahna, kuśił swą urodą i chętnie był odwiedzany przez publiczność dla spaceru i zabawy.¹⁰ Pierzeja zachodnia była zabudowana jedynie przy zbiegu Tumskiej i Nowej (dziś Józefa Kwiatka), gdzie stały niewielkie drewniane konstrukcje. W pozostałej części, sięgającej aż po ulicę Grodzką, w tamtym czasie biegnącą łukiem od Starego Rynku ku dawnej siedzibie biskupów płockich, były utrzymywane ogrody warzywne i sady owocowe.

⁴ AGAD, zespół: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 4514, k. 28.

⁵ Archiwum Państwowe w Płocku, zespół: Akta Miasta Płocka, sygn. 28203.

⁶ MMP, II odrys planu pomiarowego miasta Płocka sporządzonego przez Kazimierza Staszewskiego w 1906 r., sygn. MMP/S/5771.

⁷ MMP, Plan sytuacyjny miasta Płocka sporządzony przez nieznanego autora w 1823 r., sygn. MMP/S/3636.

⁸ Archiwum Sądu Rejonowego w Płocku, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, Akta i zbiory dowodów ksiąg nieruchomości miejskich nr hip. 281, 282.

⁹ Datacja w oparciu o wspomniany powyżej plan sytuacyjny Płocka z 1823 r. oraz księgi nieruchomości nr hip. 281, 282.

¹⁰ W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Płocku*, Warszawa 1821, s. 77.

Jak wspomniano powyżej, w latach 1821-1822 Tumska została wybrukowana w przestrzeni od Kolegialnej do kościoła katedralnego. Podkreśla się w przekazach źródłowych, że prace wykonano siłami administracji, przez Komisję Województwa Płockiego, co pozwoliło zaoszczędzić kasie municypalnej blisko 3 tysiące złotych.¹¹

W części centralnej, dziś wyznaczonej ulicami Kolegialną i Henryka Sienkiewicza, uformowano zaledwie niewielki odcinek, przy którym zostały wzniesione dwa zespoły budowli. Jeden z nich powstał na placu narożnym, położonym u zbiegu z Kolegialną (nr hip. 322 7/8), który w czerwcu 1805 kamera pruska wydzierżawiła doktorowi Janowi Thieme. Po jego rychłej śmierci prawa własności zostały przeniesione na żonę Ludwikę z Burgstendinerów i syna Karola, jednak żadne z nich nie zdołało zabudować placu. Dopiero kolejny dzierżawca - mechanik Augustyn Filatyn - wystawił tu jednokondygnacyjny dom mieszkalny, frontalnie zwrócony ku ulicy Kolegialnej, i towarzyszące mu budynki gospodarcze; ich powstanie przypadło na lata 1821-1822¹². Drugi zespół budowli, obejmujący dom murowany i przyległy do niego budynek drewniany, został wzniesiony po przeciwnej stronie traktu, na placu przejętym przez kamlarię miasta Płocka w 1810 roku w związku z regulacją i brukowaniem ulicy Nowej oraz Kolegialnej. Wówczas stanowił on część dziedzicznej własności kupca płockiego Józefa Markusa Posnera¹³.

Obszary rozciągające się na północ od opisanych powyżej posesji aż do dzisiejszej ulicy Henryka Sienkiewicza zajęte były przez grunty, o których arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski pisał w swej monografii, iż są to *benedyktyńskie ogrody*¹⁴. Jedynie na północnym skraju po obu stronach wytyczonej, lecz nieistniejącej jeszcze drogi publicznej, były zasiedlone dwa emfiteutyczne place kamlaryjne, które - tak jak inne sytuowane przy ulicach Płońskiej (dziś 3 Maja) i Ostatniej - *jeszcze za czasów Rządu Pruskiego wypuszczone zostały w wieczystą dzierżawę*¹⁵.

Stopniowo, za sprawą mądrych gospodarskich rządów prezesa Komisji Województwa Płockiego Floriana Kobylińskiego, gorliwego zwolennika planów odbudowy i rozwoju miast, wyniszczony w wojnach napoleońskich Płock, podnosił się z ruiny gospodarczej. Liczba jego mieszkańców wzrosła



Plan sytuacyjny miasta Płocka, 1823 r. i jego fragment z ulicą Tumską własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, sygn. MMP/S/3636

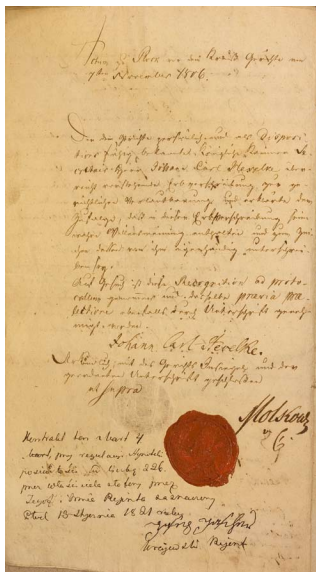
¹¹ AGAD, KRSWiP, sygn. 4514, s. 29-31.

¹² APP, zespół: Hipoteka miasta Płocka, sygn. 72, księga nieruchomości miejskiej nr hip. 322 7/8, rozdz. 4, s. 1.

¹³ APP, AMP, sygn. 457, k. 19.

¹⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wydanie II, Płock 1931, s. 141.

¹⁵ AGAD, zespół: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, sygn. 4536, k. 229.



Wyciąg z kontraktu zawartego przez pruską administrację Płocka z Janem Karolem Hawelke (pastorem parafii ewangelickiej w Płocku) o dzierżawę gruntów położonych na przedmieściu bielskim w Płocku, 1806 rok
Własność: Archiwum Sądu Rejonowego w Płocku, Akta i dokumenty księgi 226,229

z 5181 osób w 1816 roku do 10913 w 1827. Wobec tak znacznego zwiększenia się liczby ludności nie dziwi fakt, że miasto borykało się z brakiem gruntów gotowych do wydzierżawienia, a zainteresowani areną mieszczenie z niecierpliwością monitorowali w Komisji Wojewódzkiej i Urzędzie Muncypalnym o nadanie placów. Nowe przestrzenie otwierał przyjęty do realizacji plan regulacyjny Płocka z 1803 roku.

Prace nad przeprowadzeniem dalszego ciągu arterii zostały podjęte u schyłku lat dwudziestych dziewiętnastego wieku. Tereny, na których miał być otwarty centralny i północny odcinek Tumskiej, a także ulica Sądowniczo - Więzienna (dziś Henryka Sienkiewicza), stanowiły własność różnych osób prawnych. Po części należały one do sióstr miłosierdzia Szpitala św. Trójcy, które weszły w posiadanie owych benedyktyńskich ogrodów, jak też całego folwarku benedyktynów płocko-pułuskich, mocą ugody zawartej z klasztorem w 1793 roku.¹⁶ Po części były własnością kamlaryjną, pozostającą w trzydziestoletniej dzierżawie ówczesnego prezydenta miasta Jana Betchera¹⁷. Należały do nich także ziemie folwarku rządowego - zwanego „wikariuszowskim” - oddane w kilkuletnią arenę radcy wojewódzkiemu Kamińskiemu¹⁸. Obszar zajęty pod nowo tworzące się ulice, zwłaszcza zaś Tumską, w największym stopniu objął grunty Szpitala sióstr miłosierdzia, obejmujące ogród warzywny i owocowy, dworzec oraz zabudowania folwarczne złożone z domu mieszkalnego, spichrza, obory, chlewów i parkanów¹⁹.

Rozpoczęty około 1828 roku proces wykupu gruntów, toczył się kilkanaście lat z uwagi na kwestie formalnoprawne i finansowe. W połowie 1830 roku Urząd Muncypalny miasta Płocka wszczął prace nad formalnym przejęciem ziemi, dokonując wraz z budowniczym wojewódzkim rozmierzenia placów i wyliczenia stawek dzierżawnych. W dalszej kolejności odebrano od właścicieli terenów deklaracje odstąpienia ich, ustalono warunki transakcji i wysokość wynagrodzenia. Za tereny zajęte pod Tumską Szpital św. Trójcy miał uzyskać jednorazowo kwotę 2180, 80 złotych polskich tytułem wkupnego oraz corocznie kanon wieczysty w wysokości 545, 20 złotych polskich. Ponadto kasa miejska przyjęła zobowiązanie rozebrania i przeniesienia w inne miejsce wspomnianych już wcześniej zabudowań

¹⁶ Archiwum Diecezjalne w Płocku, akta procesowe oraz inne dotyczące benedyktynów z lat 1733-1806, korespondencja z rządem pruskim 1793-1806, s. 7; ugoda zawarta 16 października 1793 r. pomiędzy Alfonsiem Żółtowskim – przeorem Klasztoru Płocko-Pułuskiego Zakonu św. Benedykta i Rozalią Kamińską – przełożoną Szpitala św. Trójcy przewidywała przekazanie folwarku płockiego w zamian za wójtostwo Gromino pod Pułtuskim; szerzej o tym pisze A.J. Nowowiejski, podając jednak, iż w imieniu oo. benedyktynów akt przekazania zawarł przeor Ludwik Krajewski (A.J. Nowowiejski, Płock..., s. 616).

¹⁷ APP, AMP, sygn. 775, k. 2.

¹⁸ tamże, k. 1, 2.

¹⁹ tamże, k. 30.

folwarcznych²⁰. Pozostający w gestii Rządu Gubernialnego Płockiego folwark wikariuszowski, którego drobna część miała być oddana pod zabudowę ulicy Sądowniczej, został wydzierżawiony w całości kasie miejskiej na bardzo dogodnych warunkach²¹.

Przystąpiono też do wydzierżawienia działek przyległych do ulicy, przeznaczając je pod zabudowę mieszkalną. Kontrakty zawarto między innymi z Gotliebem Maltzem, majstrem profesji mydlarskiej, i kupcem Lewinem Szenwitzem, którzy od 1824 roku dysponowali przejętymi przez kamlarię gruntami Posnera u zbiegu Tumskiej z Nową (258c, 258d). Deklaracje i protokoły do wieczystej dzierżawy spisano ponadto z Henrykiem Opmanem, Augustynem Filatynem, Krystianem Fehnerem, Henrykiem Jurgensem, Mateuszem Mysiałowskim i Antonim Wunderlichem. Zdarzało się, że złożony uprzednio podania o nadanie placu, niektórzy rezygnowali z przyznanych im posesji - w tej grupie źródła wskazują nazwiska Gotlieba Seybolta, Henryka Seybolta i geometry Weygta²². Pomimo to Urząd Muncypalny optymistycznie zakładał, iż *znajdą się jeszcze tacy, którzy place zadzierżawić i one pobudować mogą, szczególnie zaś zgłaszać się będą w tenczas, gdy ulica pomieniona już otworzoną zostanie*²³.

Przełom lat dwudziestych i trzydziestych zaznaczył się w przestrzeni ulicy kolejnymi budowlami o charakterze mieszkalnym i gospodarczym. Przed 1829 rokiem małżonkowie Rozalia i Mateusz Kaszewscy wymurowali nowy dom na placu 229²⁴ (dziś w tym miejscu budynek narożny z kuczką przy Królewieckiej). Także przed 1829 rokiem zabudowaniu uległ wspomniany już plac 258c u zbiegu Tumskiej i Nowej, na którym Gotlieb Maltze wznosił narożny dom mieszkalny *zupełnie massiv wapnem wymurowany z Sutereniem, Parterem i izbami pod dachem*²⁵ oraz pomieszczenia gospodarcze i dom fabryczny dla produkcji mydła. Nieco później wypełnił się budowlą południowy skraj Tumskiej. Po wyprostowaniu ulicy Grodzkiej i połączeniu jej z Warszawską około 1827 roku, naroże ulic zajęł dwukondygnacyjny, niezwykle reprezentacyjny dom typografa wojewódzkiego Karola Kuliga. Zbudowany został przed upływem 1830 roku²⁶ na placu po części kamlaryjnym, po części odkupionym od Kapituły Płockiej dwa lata wcześniej²⁷. Poza tym

²⁰ AGAD, KRSWiD, sygn. 4533, k. 123.

²¹ AGAD, KRSWiD, sygn. 4526, k. 170, 171, 172.

²² APP, AMP, sygn. 775, k. 3.

²³ tamże.

²⁴ ASR, Akta i zbiory ... nr hip. 229 b,c, dział II, k. 5; zapisy świadczą, iż mógł on zostać zbudowany wkrótce po nabyciu nieruchomości przez Kaszewskich w 1824 r.; w 1866 r. opisywany jest jako dom murowany stary.

²⁵ APP, Hipoteka miasta Płocka, sygn. 223, nr hip. 258 c, zbiór dowodów, k.1.

²⁶ ASR, Akta i zbiory ... nr hip. 56/57, dział V, s. 1.

²⁷ tamże, dział II, s. 5.

w bezpośrednim sąsiedztwie Tumskiej posadowiono jatki dla rzeźników i piekarzy, które funkcjonowały w posesji należącej pierwotnie do Józefa Markusa Posnera, a następnie Lewina Szenwitza do marca 1844 roku, gdy władze miejskie nakazały ich rozbiórkę i wykorzystanie drewna rozbiórkowego na oparkanie placu, *by nie raził brzydotą*²⁸.

Wkrótce działania związane z otwarciem ulicy uległy zahamowaniu. Do dziś zachowała się notatka z 1 września 1830 roku, informująca bez podania przyczyn, że sprawy należy odłożyć *ad acta, gdyż otwarcie Tumskiej wstrzymane zostało*²⁹. Niedługo potem wybuch powstania listopadowego sprawił, iż codzienność uległa przesunięciu na plan dalszy. Województwo płockie przyjęło na siebie ogromny trud wystawienia i aprowizacji wojsk powstańczych - poparcie dla powstania okupione zostało ogromną daniną krwi i poważnych nakładów finansowych w postaci podatków oraz dobrowolnie składanych ofiar.

Zła kondycja finansowa kasy municypalnej jeszcze przez długi czas blokowała otwarcie Tumskiej; słabo rozwinięte gospodarczo miasto nie dysponowało źródłami dochodu gwarantującymi jego nieskrępowany rozwój. Dowodów na to dostarcza dokumentacja zgromadzona w sprawie wynagrodzenia za grunt, który na rzecz projektowanej ulicy samowolnie wydzielił z posiadłości własnej Bogumił Abraham - nowy właściciel domów i ogrodów sytuowanych na placach 227 i 228 przy zbiegu Tumskiej i Ostatniej. Wobec tak przejawionej „inicjatywy obywatelskiej” Komisja Województwa Płockiego poleciła odpowiedzieć *pomienionemu*, że *nie ma jeszcze potrzeby otwierania nowej ulicy Tumskiej, która lubo na Planie Miasta jest oznaczoną, lecz w przyszłości dopiero, kiedy się Miasto więcej wznosić będzie, urządzoną być może, zatem niema teraz potrzeby nabywania od niego na tęż Ulicę Placu i życzenie jego w tych czasach skutku otrzymać nie może [...] a nabycie od niego kawałka ogrodu na ulicę nieco później, gdy Kassa miejska będzie zamożniejszą, skutki swoje otrzymać będzie mogło*³⁰. Tymczasem, jak podkreślano w korespondencji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 1836 roku, *gdy Kassa miejska nie ma funduszu, wszelkie projekta dla użytku miasta bez skutku pozostać muszą...*³¹.

²⁸ APP, AMP, sygn. 475, k. 56.

²⁹ APP, AMP, sygn. 775, k. 21.

³⁰ APP, AMP, sygn. 775, k. 7.

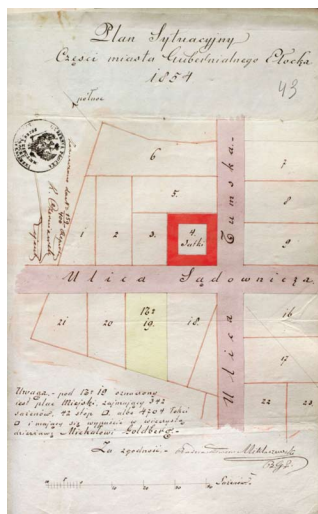
³¹ AGAD, KRSWiD, sygn. 4533, s. 125.

Wobec takiego stanu rzeczy krajobraz projektowanej ulicy jeszcze przez wiele lat pozostał prawie niezmieniony. Trwająca od 1830 roku tymczasowość spowodowała rozgoryczenie obywateli pretendujących do zajęcia placów. Jak mówią zachowane dokumenty, część z tych, którzy zgłaszali się do kupna w latach 1828-1830, wymarła, innych chęć odstąpiła, inni jeszcze, nie mogąc niczego wskórać w Urzędzie Muncypalnym, zgłaszali swe prośby o przyspieszenie dzierżawy placów do urzędów wyższych instancji. Opieszałość władz miejskich, reprezentowanych w latach 1830-1842 przez prezydenta Augusta Zaleszczyńskiego, spowodowała, że siostry miłosierdzia Szpitala św. Trójcy, nie mogąc doczekać się finalizacji kontraktu, samodzielnie dokonały przeniesienia budowli folwarcznych na swój plac w pobliżu rogatek bielskich. Z czasem, aby ograniczyć straty w dochodach z leżącego odłogiem ogrodu, przełożona szpitala zdecydowała się na doraźne układy dzierżawne z poszczególnymi osobami, zakładając klauzulę tymczasowości obowiązującej do otwarcia ulic. Niezadowolenie z powodu strat ponoszonych przez Kasę Ekonomiczną miasta Płocka przy dzierżawie ogrodu wikariuszowskiego wykazał sam Gubernator Cywilny Płocki Klemens Rutkowski. W kwietniu 1841 skierował pismo do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, aby wpłynęła na przyspieszenie działań *ze względu tak na wzrost i upiększenie miasta gubernialnego Płocka jak również potrzebę niezwłocznego usunięcia z dotychczasowego miejsca drewnianych jatek rzeźniczych, które na wypadek pożaru zagrażają obróceniem w perzynę połowy miasta przez Żydów zamieszkających*³².

Ostateczne uregulowania spraw własności ziemi, którą przeznaczono na wydłużenie ulicy Tumskiej i Sądowniczej, nastąpiły u progu lat czterdziestych dziewiętnastego wieku. Kontrakt o wieczystą dzierżawę 20888 łokci kwadratowych ogrodu warzywnego, należącego do folwarku powikariuszowskiego, położonego przy mieście Płocku w Ekonomii Brwilno, spisany został pomiędzy Rządem Gubernialnym Płockim i Urzędem Muncypalnym tegoż miasta 15/27 lutego 1841 roku.³³ Nieco później uregulowana została także problematyczna kwestia wykupu gruntów szpitalnych. Na mocy

32 tamże, s. 134.

33 AGAD, KRSWiD, sygn. 4526, s. 127.



Plan sytuacyjny części miasta gubernialnego Płocka, 1854 r. własność: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, KRSW, sygn. 4556 (43)

upoważnienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 27 czerwca/9 lipca 1841 roku, Kasa Ekonomiczna miasta Płocka wydzierżawiła wieczyście od Szpitala św. Trójcy grunt o powierzchni 97.648 łokci kwadratowych. Kontrakt w tej sprawie pomiędzy Radą Szczegółową Opiekunczą Szpitala św. Trójcy, na rzecz której działał adwokat Ferdynand Sadowski, a władzami miasta zawarto 19/30 grudnia 1842 roku. Jednak dopiero dziesięć lat później uzyskał on zatwierdzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego³⁴.

Na uzyskanych terenach wznowiono formowanie obu ulic. Jak czytamy w zachowanej korespondencji urzędowej, *po otwarciu i uregulowaniu [ich] pozostała znaczna przestrzeń gruntu wśród miasta leżącego, który zamierzano użyć na budowę domów dla przedłużenia i upiększenia ulic w mowie będących i w tem celu podzielono go na dwadzieścia pięć placów budowlanych obejmujących powierzchnię łokci kwadratowych 152.348³⁵. Dziesięć z nich - oznaczonych na planach numerami pomiarowymi 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 17, 18 i 22 - przylegało bezpośrednio do linii regulacyjnej ulicy Tumskiej³⁶.*

Wkrótce na placu nr 4, położonym przy zbiegu Tumskiej z Więzienną (dziś w tym miejscu dom handlowy – dawniej Powszechny Dom Towarowy, Domy Towarowe Centrum), zostały wzniesione jatki miejskie, częścią drewniane, częścią murowane, cynkiem pokryte [...] mające w części frontowej, czyli od ulicy Tumskiej, izbę dla Struża i 12 jatek piekarskich, zaś w częściach bocznych i tylnej 29 jatek rzeźniczych.³⁷ Prowadzące budowę przedsiębiorstwo Morytza Kinderfreund i Józefa Szmideberga, ukończyło roboty budowlane, obejmujące także brukowanie placu i urządzenie trotuarów, w sierpniu 1843.

Pozostałe place przewidziano do dzierżawy, słusznie licząc na zyski płynące z tego tytułu do kasy miejskiej. Tymczasem licytacje odbyte w maju 1843 i października roku następnego nie zyskały zatwierdzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mimo iż były korzystne dla miasta. Zakwestionowana została kwalifikacja placów, jako położonych na przedmieściach, a nie pryncypialnych, i wynikające stąd stawki wkupnego. Zastrzeżenia Komisji budził również fakt, iż nie wszyscy plus licytanci planowali zabudowę placów,

³⁴ AGAD, KRSWiD, sygn. 4545, s. 371.

³⁵ tamże, s. 516.

³⁶ ASR, Akta i zbiory ... nr hip. 480, zbiór dowodów, k. 10, 11.

³⁷ APP, AMP, sygn. 428, k. 6.

a niektórzy decydowali się na odstępowanie części gruntu osobom trzecim, działając wbrew przyjętym zasadom kontraktów. Wreszcie pojawiły się sugestie ponownego rozmierzenia placów na mniejsze, aby je łatwiej i powszechniej wydzierżawić. Proces dzierżawy blokowały także plany Rządu Gubernialnego Płockiego związane z budową gmachu dla sądownictwa. Rezerwowane na ten cel place, między innymi położone przy Tumskiej działki 493 oraz 494 (Tumska 10 i 12), nie doczekały się jednak zamierzonego przeznaczenia. Projekt wzniesienia gmachu upadł, gdy okazało się, że kasa miejska nie jest w stanie unieść ciężaru kosztów budowy obliczonych na kwotę blisko stu tysięcy rubli.³⁸ Tymczasem, jak podają źródła, niektórzy odstąpili od dzierżawy placów, dlatego że jedno z nich z powodu niskiego położenia a raczej dla braku kanałów odpływowych po większej części każdego roku wodą były zalewane i użytku żadnego przynosić nie mogły, inne jako na ogrody warzywne nawet nie przydatne na skład nieczystości czyli śmieci przeznaczono, inne natomiast zajęto na targowisko trzody chlewnej³⁹, które tymczasowo przeniesione zostało na place położone wokół jatek ze swego stałego miejsca przy klasztorze ojców reformatów.

Mimo iż ulica była prawie pusta, w połowie lat czterdziestych dokonano częściowego brukowania środkowego odcinka, gdyż przejście [...] w czasie słotnym dla zbytecznego błota było utrudnione a tym samym i przystępu do jatek nie było.⁴⁰ Część robót brukarskich miasto powierzyło w drodze licytacji Abrahamowi Bursztynowi, reszta zaś, dla obniżenia kosztów przedsięwzięcia, została zlecona do wykonania przez więźniów z zakładu płockiego⁴¹. W 1850 roku przebrukowano południowy odcinek Tumskiej. Ulicę oświetlano wówczas trzema latarniami rewerberowymi, które sprawił miastu Konrad Wilenек w ramach kontraktu spisane go w 1838 roku⁴². Ustawiono je w trzech punktach ulicy, przy czym tylko pierwsza, zamontowana przy domu wdowy po Ferdynandzie Auguście Bergemanie (zbieg Tumskiej i Kościuszki), opalana była przez siedem miesięcy w roku od zmierzchu przez całą noc. Dwie pozostałe, urządzone w „środku ulicy”⁴³ oraz przy jatkach, oświetlały teren siłą czterech rewerberów każda, od zapadnięcia zmroku do północy, a obsługą ich zajmowali się dozorczy rewiru drugiego i czwarte-

³⁸ AGAD, KRSWiD, sygn. 4545, s. 508, 509.

³⁹ tamże, s. 128.

⁴⁰ AGAD, KRSWiD, sygn. 4537, s. 167.

⁴¹ tamże, s. 168.

⁴² APP, AMP, sygn. 281, s. 8, 9.

⁴³ Prawdopodobnie latarnia ustawiona była na skrzyżowaniu ulicy Tumskiej z Kolegialną i Nową.

go, wymienieni w źródłach z nazwiska: Łapkiewicz i Kalinowski⁴⁴. Nie była to liczba znacząca, jeśli zważyć, że Warszawską i Kolegialną oświetlało wówczas po siedem takich latarni, pracujących w wybranych miejscach aż do świtu, ale i przestrzeń, jak już nadmieniono, jawiła się peryferyjnie.

Ten stan rzeczy zmienił się w ciągu kilkunastu następnych lat. W sporządzonym w 1860 roku *Opisie topograficznym i statystyczno-historycznym miasta gubernialnego Płocka* Tumska wspomniana została jako ulica *prawie cała parkany po bokach mająca*⁴⁵. Fakt istnienia parkanów, których rodzaj dla ulic pryncypialnych i peryferyjnych ściśle określały przepisy policji budowlanej⁴⁶ i które nakazane były właścicielom wymogami kontraktów wieczystej dzierżawy, oznaczał, że większość położonych przy niej placów uległa już wówczas wydzierżawieniu. Istotnie, sprawa dzierżawy nieruchomości położonych przy linii regulacyjnej Tumskiej podjęta została ponownie u schyłku lat pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku.

W 1857 roku władze miejskie oddały warendę między innymi plac usytuowany w północnej części ulicy (nr pomiarowy 9, hipoteczny 486), położony narożnie u zbiegu Tumskiej i Więziennej (dziś w tym miejscu siedziba Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”). Pierwszym właścicielem nieruchomości był kupiec płocki Józef Goldberg, który jednak, nie wywiązawszy się ze zobowiązań kontraktu dzierżawczego, odsprzedał ją za zgodą władz miejskich Joannie z Lipskich Petinetti w 1860 roku. Ta z kolei odstąpiła *plac rzeczony pod temiz samemi obowiązkami wraz z parkanem, z budą na placu będącą, przez stolarnię zajętą, cegłą około 16.000 sztuk i kamieniami około pół sążnia kubicznego, piaskiem na grunt uwiezionym, jako też dwoje taczek, oskard, szpadel, 3 futryny z oknami pojedynczymi, gruz z cegieł*⁴⁷ - Ksaweremu Szumskiemu, zamieszkałemu w Płocku podprokuratorowi Sądu Kryminalnego Guberni Płockiej. Także w 1857 roku wydzierżawiono działkę nr 18 (hip. 495), położoną w centralnej części arterii (dziś w tym miejscu Młodzieżowy Dom Kultury i Hotel Angielski Piwiarnia Warka). Jej nabywca Ludwik Bogumił Maltze (syn wspomnianego wcześniej fabrykanta mydła i świec), dziedzicząc po ojcu sąsiedni plac 258c, stał się posiadaczem całości gruntu przylegającego do zachodniej pierzei tej

⁴⁴ APP, AMP, sygn. 281, k. 48, 49.

⁴⁵ Opis typograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 roku [w:] „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, T. V, Płock 1998, s. 85.

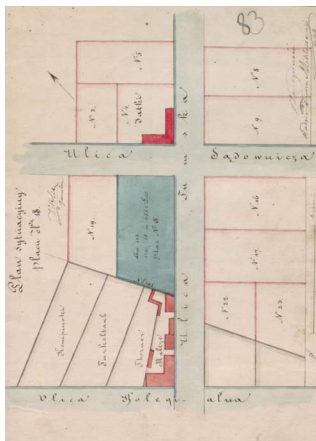
⁴⁶ APP, AMP, sygn. 536, k. 1-7.

⁴⁷ ASR, Akta i zbiory ... nr hip. 485 b, zbiór dowodów, nr 3.

części ulicy. Rozległą posiadłość otaczał wysoki mur ceglany, w którym znajdowały się: od strony ulicy Tumskiej brama z wieżyczkami gotyckimi i dębowymi wrotami, a od Więziennej niewielkie drewniane drzwi do ogrodu.

W 1859 roku umowy dzierżawne objęły także place po stronie wschodniej. Narożną działkę pod nr. 16 (hip. 493), zajmującą zbieg Tumskiej i Więziennej, (dziś w tym miejscu dom ze sklepem Piętaszek i Cukiernią Wiedeńską) wylicytował Izidor Rydzewski – urzędnik Rządu Gubernialnego Płockiego, a sąsiadując szopę drewnianą jako skład dla materiałów budowlanych i w tejże budzie porządnie i wygodnie na pomienionym placu [...] pobudowanej⁴⁸, od 1850 roku prowadził szynk trunków krajowych. Ostatni z placów pierzei wschodniej – oznaczony nr 22, (dziś w tym miejscu dom mieszczący sklep muzyczny) mocą kontraktu z 1860 roku otrzymał radny miejski Szwarga Olszewiec, którego zwolniono od obowiązku wzniesienia budowli *gdyż takowy tylko potrzebował na rozprzestrzenienie podwórza z warunkiem przyłączenia go do przyległej jego posesji nr 322 i 7/8*⁴⁹, położonej narożnie u zbiegu z ulicą Kolegialną.

Wolne grunty kamlaryjne pozostały jedynie w północnej części traktu tumskiego, ale i one wkrótce stały się przedmiotem zainteresowania licznej grupy plus licytantów. W 1862 roku, po przyjęciu przez Radę Miejską uchwały o dzierżawie dwóch kolejnych posesji, odbyły się licytacje, w wyniku których zawarto kontrakty wieczystej dzierżawy z Karolem Trynkausem, nabywcą placu nr 8 (hip. 485a, dziś w tym miejscu dom pod nr. 14), i lekarzem powiatowym Florianem Krassowskim, dzierżawcą działki nr 7 (hip. 484, dziś w tym miejscu dom pod nr. 16). Tym samym, jeśli nie liczyć sąsiadujących z jatkami i użytych na targowisko placów nr 5 i 6 (hip. 480, 481, dziś w tym miejscu domy handlowe, dawny PDT i SDH), w 1862 roku zamknięty został proces dzierżawy owych dziesięciu placów budowlanych,



Plan sytuacyjny placu nr 18 z zabudową pierzei zachodniej środkowego odcinka Tumskiej, 1854 r. własność: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, KRSW, sygn. 4556

⁴⁸ AGAD, KRSWiD, sygn. 4544, s. 129, 130.

⁴⁹ AGAD, KRSWiD, sygn. 4556, k. 215.

które na gruntach poszpitalnych, powikariuszowskich i kamlaryjnych rozmierzono przy Tumskiej dla rozbudowy i upiększenia miasta.

Stołeczny gubernialny Płock zyskał ulicę, która w niedalekiej przyszłości miała stać się reprezentacyjną arterią, wypełnioną budowlami piętrowymi, massiv murowanymi, wystawionymi wzdłuż linii regulacyjnej ulicy i zwróconymi ku niej frontonami.

Pierwsze domy mieszkalne tego typu pojawiły się przy Tumskiej w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku. Intensywny ruch budowlany objął naroża ulicy położone w sąsiedztwie jatek i parcele przylegające do środkowego odcinka traktu. W pierwszej kolejności powstał dom Heleny z Zielechowiczów Rydzewskiej, małżonki Izydora, właściciela nieruchomości hip. 493. W 1861 roku nabyła ona od męża połowę dzierżawionego przez niego placu i obok jego domu - zapisanego w pamięci płocczan jako własność Aleksandra i Marii Macieszów - wybudowała w ciągu jednego roku swój własny, narożny budynek piętrowy (dziś dom ze sklepem Piętaszek), korzystając z pożyczki z funduszu kaucji urzędników miejskich w kwocie 4500 rubli srebrnych. Wkrótce po zakończeniu budowy przedsiębiorcza właścicielka podjęła starania o kolejną pożyczkę i dokonała rozbudowy domu, wznosząc w latach 1864-1865 dwupiętrowy pawilon frontowy. Został on połączony z domem głównym i wymurowany w jego przedłużeniu od strony ulicy Tumskiej (dziś w przyziemi Cukiernia Wiedeńska).⁵⁰

Usytuowany po przeciwnej stronie ulicy Sądowniczo-Więziennej plac narożny nr 9 (dziś siedziba Społem PSS „Zgoda”) wypełnił się budowlą równie szybko, jednak za sprawą czwartego dopiero właściciela posesji – Karola Trynkausa. Wzniósł on w tym miejscu piętrowy gmach frontowy z wejściem głównym skierowanym ku Sądowniczo-Więziennej. Jak czytamy w źródłach, dom stanął gotowy przed upływem lipca 1864, mimo trudności związanych z pozyskaniem sił murarskich do tynkowania ścian i kłopotów wynikających z bezprawnego urządzenia przez właściciela otworów drzwiowych do suterenu.⁵¹

Zabudowa ostatniej narożnej posesji (obecnie Tumska 9) okazała się procesem znacznie dłuższym. Pierwszy właściciel placu, Ludwik Bogumił Maltze,

⁵⁰ tamże, k.120-125.

APP, AMP, sygn. 229, k. 27, 28, 29; sygn. 595, k. 1, 5, 12, 20.

⁵¹ APP, AMP, sygn. 754, k. 32, 33, 38.

nie uporał się z wystawieniem domu frontowego w ciągu trzech lat zakreślonych przepisami kontraktu, mimo iż plany projektowanego przedsięwzięcia skierował do zatwierdzenia przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w 1853 roku, gdy faktycznie objął nieruchomość we władanie. U schyłku lat pięćdziesiątych na części tego placu wciąż jeszcze stały budynki gospodarskie jak spichrz, stajenka, szopka, stajnia i chlewy. Resztę zajmował ogród porośnięty przez *drzewa i krzewy dzikie [...] częścią warzywem zasadzony wreszcie zieleńmiem zarosły*⁵². W 1862 roku nowym właścicielem został Jakub Lewin Szenwicz, i dopiero on, przyjąwszy zobowiązanie do wybudowania domu frontowego w ciągu dwóch lat, podjął kroki w tym kierunku. Szenwicz zdołał wydzwignąć oficynę w podwórzu oraz wznieść fundamenty i ścianę frontową pod dom piętrowy, jednak nie ukończył go, gdyż, jak podają źródła, wojsko zajęło teren działki, a rozpoczęta budowla niszczała⁵³. Po jego śmierci u schyłku 1864 roku Rząd Gubernialny Płocki postanowił *sprzedać budowlę w podwórzu na tym placu istniejące i troszkę materiałów, a następnie nową licytację [...] ogłosić*⁵⁴, ale dziedziczący po ojcu Rudolf Szenwicz podjął trud utrzymania prawa własności. Mimo licznych kłopotów finansowych i procesów implikowanych roszczeniami spadkowymi współsukcesora, zgłosił chęć wystawienia dwóch domów frontowych⁵⁵ i upraszał komisję rządową, aby wstrzymała sprawę zajęcia, bo *plac ten [...] przez całą Rotę Wojska na kwaterek zajęty jest, mrować jest niepodobnem bo zimno, bo o cegłę i mularzy w Płocku trudno*⁵⁶. Ostatecznie, według jednych źródeł w 1867 roku, według innych - w 1868⁵⁷, w posesji stanął murowany dwukondygnacyjny dom frontowy, usytuowany po lewej stronie bramy wjazdowej, tuż przy ścianie granicznej z nieruchomością Tumskiego 7. Pozostała część działki, bliższa ulicy Sądowniczo-Więziennej, jeszcze przez kilka lat pozostawała pusta. Analiza zachowanych źródeł kartograficznych pozwala stwierdzić, że w 1870 roku miejsce dwukondygnacyjnego domu położonego na prawo od bramy wjazdowej (Hotel Angielski Piwiarnia Warka) zajmował parterowy murowany spichrz, *czyraczej murowane ściany bez dachu w miejscu byłego jednokondygnacyjnego spichrza*⁵⁸. Dopiero plan sporządzony w 1872 roku przez inży-

⁵² APP, Hipoteka miasta Płocka, sygn. 230, k. 54.

⁵³ AGAD, KRSWiD, sygn. 4555, s. 94.

⁵⁴ tamże, s. 92.

⁵⁵ tamże, s. 302.

⁵⁶ tamże, s. 88.

⁵⁷ APP, Hipoteka miasta Płocka, sygn. 230, zbiór dowodów, s. 100, 122;

plan sytuacyjny nieruchomości z 1872 r. datuje powstanie domu na rok 1867, według planu z 1870 r. dom powstał w 1868 r.

⁵⁸ tamże, s. 107.

niера gubernialnego Józefa Górskiego odnotował w tym miejscu *obecnie funkcjonującą oficynę, w której mieszczą się tymczasowe koszary*⁵⁹. Naroże nieruchomości wypełniło się budynkami posadowionymi przy linii regulacyjnej ulicy (dziś MDK i Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki) już po objęciu działki przez Dawida Segala, który został jej właścicielem w drodze licytacji publicznej przeprowadzonej w 1870 roku. W latach 1872-1875 wystawił on w tym miejscu okazały, narożny dwufrontowy dom piętrowy z wejściami od strony ulicy Tumskiej i Sądowniczo-Więziennej, o ujednoliconym, utrzymanym w stylu klasycystycznym, rysunku fasad. Budowla wzniesiona według projektu J. Górskiego miała być przeznaczona na koszary dla wojska, jednak już lipcu 1876 Rząd Królestwa Polskiego wydzierżawił ją na okres trzech lat i po dokonanej adaptacji wewnątrz przeznaczył na użytek Sądu Okręgowego Płockiego oraz Biura Prokuratora⁶⁰. Prawdopodobnie także w tym czasie przerobiono frontowy budynek przy bramie (Hotel Angielski Piwiarnia Warka) i w tym kształcie kompleks zachował się do dnia dzisiejszego, jeśli nie liczyć drobnych przeróbek w partii przyziemia i wielokrotnie dokonywanych z biegiem lat prac modernizacyjnych.

Także posesja Tumska 12 oddzielona została od ulicy domem frontowym w 1867 roku. Po wielu latach dzierżawy przez Łukasza Tyburskiego nieruchomość, *na której jedynie drewniany domek i chlewiki przybudówka „przystawka” do magli*⁶¹, przeszła na własność Teodora Machczyńskiego, a potem Julii z Podczaskich Chełmickiej. Żadne z nich nie zdecydowało się na wzniesienie budowli frontowej i dopiero kolejny dzierżawca - Włodzimierz Grabowski - podjął trud wystawienia domu. Objąwszy plac w 1865 roku, uzyskał on pożyczkę budowlaną w kwocie 400 rubli srebrnych⁶² i przy tym wsparciu zabudował go kamienicą, która bez wątpienia stała się jednym z najbardziej reprezentacyjnych gmachów mieszkalnych przy Tumskiej.

Po zabudowaniu działek przez Grabowskiego i Segala ruch budowlany w obrębie środkowego odcinka ulicy ustał na ponad dwadzieścia lat. Nowe domy frontowe, mające charakter kamienic miejskich, pojawiły się natomiast w części północnej.

Prawdopodobnie około 1876 roku wystawiono została kamienica frontowa na placu nr 8, któ-

⁵⁹ tamże, s. 122.

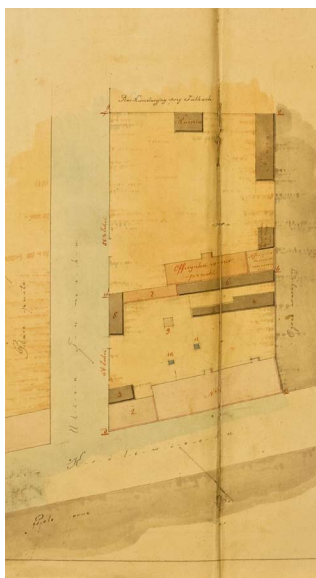
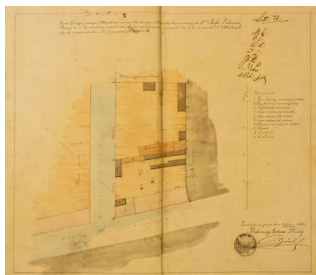
⁶⁰ tamże, dział III, s. 18.

⁶¹ ASR, Akta i zbiory ... nr hip. 494, zbiór dowodów, s. n.lb.

⁶² AGAD, KRSWiD, 4565, s. 135-139, ASR, tamże, dział II, s. 5.

ry dziś posiada adres Tumska 14. Z zachowanych archiwaliów wiadomo, że już pierwszy właściciel posesji, wspomniany Karol Trynkaus, rozpoczął starania o wzniesienie budowli, składając w Rządzie Gubernialnym Płockim plan architektoniczny domu. Dokumentacja, przesłana w połowie stycznia 1866 roku do Warszawy w celu zatwierdzenia przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, uzyskała akceptację urzędu z pewnymi zastrzeżeniami co do grubości ścian kominowych, wysokości okien w mieszkaniach suterenowych, schodów i pokrycia dachowego. Chociaż superwizja techniczna Rady Budowniczej KRSW zatwierdziła do budowy *dom frontowy murowany o parterze i dwóch piętrach*⁶³ nie powstał on wówczas, czego dowodzą zachowane plany sytuacyjne posesji, sporządzone w październiku 1874.⁶⁴ Po sześćdziesięcioletnim okresie dzierżawy Trynkaus zrezygnował z użytkowania placu, który – wciąż pusty – przechodził w ręce kolejnych właścicieli. W latach 1868-1872 jego dzierżawcami byli: Franciszek Ksawery Zakrzewski – ziemianin, właściciel dóbr Sulęcice położonych w okręgu mławskim, Józef Askanas – kupiec pierwszej gildii płockiej i Andrzej Krawczenko – listonosz zatrudniony w telegrafii płockiej. W 1873 roku działka stała się własnością Mariana Józefowskiego – majstra profesji murarskiej, i dopiero on skutecznił budowę domu, który uwzględniony został w księgach ewidencyjnych ludności stałej miasta Płocka z 1876 roku.⁶⁵

Także w jednej z najdawniej zasiedlonych posesji – na działce hip.228 (dziś Tumska 18, 20, 22) – wyrosła wkrótce nowa forma architektoniczna. Ówczesny właściciel nieruchomości, Bronisław Chądzyński, wraz z prawem własności, jakie nabył od swego ojca Karola w 1872 roku, przyjął na siebie obowiązek przebudowy starego i dobudowy w części nowego domu. Przygotowane przez niego projekty remontu i wystawienia nowej jednokondygnacyjnej przybudówki od strony ulicy Tumskiej trafiły do Rządu Gubernialnego Płockiego dwa lata później, a po upływie kolejnych dwóch lat dzierżawca uzyskał pożyczkę budowlaną z Banku Polskiego. Jesienią 1879 zmienił jednak plany i postanowił wznieść budowlę bardziej okazałą, jak zapisano w źródłach, dwukondygnacyjną, która jako już istniejąca zaznaczona została na planie sytuacyj-



Plan sytuacyjny posesji 229 u zbiegu Tumskiej z Królewiecką, 1866 r. Własność: Archiwum Sądu Rejonowego w Płocku, Akta i dokumenty księgi 226, 229

⁶³ AGAD, KRSW, sygn. 4555, s. 81.

⁶⁴ APP, Hipoteka miasta Płocka, sygn. 227, zbiór dowodów 9.

⁶⁵ APP, AMP, sygn. 28208.



Plan sytuacyjny miasta gubernialnego
Płocka, 1880 r.
i jego fragment z ulicą Tumską
własność:
Archiwum Główne Akt Dawnych
w Warszawie, zbiór kartograficzny,
sygn. AG 302-51

nym miasta z 1880 roku⁶⁶. Po upływie czterech lat budowla uległa modernizacji polegającej na urządziu dwóch wejść frontowych do pomieszczeń piwnicznych od strony ulicy Tumskiej.

Nowo powstałe kamienice Chądzyńskich i Józefowskich z pewnością korzystnie wpłynęły na wygląd północnego odcinka ulicy, niemniej jednak nie mogły przesądzić o przyznaniu mu miana pryncypialnej arterii miejskiej. W pierzei wschodniej, pomiędzy Tumską 14 i Tumską 22, wciąż znaczna powierzchnia terenu, obejmująca plac budowlany nr 7 (Tumska 16) oraz część działki 228, pozostawała bez zabudowań. Przestrzeń pierzei zachodniej w połowie zajmowały jatki i targowisko, a na pozostałym odcinku, w miejscu dawnej garbarni Jana Ferdynanda Foernerera, potem Józefa Liebermana, funkcjonowały przy tylnych i bocznych granicach posesji parterowe, drewniane i murowane zabudowania gospodarcze.⁶⁷

Również najstarszy odcinek Tumskiej prezentował w 1880 roku widok daleki od wyobrażeń o reprezentacyjnej ulicy miasta. Stan jego zabudowy zmienił się w porównaniu ze stanem z 1830 roku w stopniu minimalnym, co potwierdza wspomniany plan sytuacyjny. W pierzei wschodniej skromną liczbę dwóch narożnych budowli mieszkalnych i towarzyszących im zabudowań gospodarczych uzupełniła jedna nowa bryła. Wymurowana tuż przy linii zabudowy ulicy, na zapleczu posesji 281 (przy zbiegu z ul. T. Kościuszki), była prawdopodobnie oficyną jednokondygnacyjną, wystawioną jako skład win przez nowego właściciela, Maurycego Lewensteina⁶⁸. Pierzeję zachodnią zdobił li tylko dom narożny (niegdyś Karola Kuliga), a tereny przy Tumskiej i Nowej (plac 258d), pozostające w dzierżawie Tauby Itty i Manchajma Szenwitzów, pozostawały wciąż niezabudowane z powodu nieuregulowanej kwestii własności gruntu.

Dynamika ruchu budowlanego byłaby może znacznie bardziej intensywna, gdyby nie niedostatek wolnych placów budowlanych. Cała przestrzeń przylegająca do linii zabudowy ulicy przypisana została dzierżawcom i na wszystkich posesjach, z wyjątkiem wspomnianych już nr. 258d oraz 484, stały domy massiv murowane, zgodnie z przepisami prawa budowlanego i wymogami kontraktów wieczystej dzierżawy. Dalsze zapotrzebowanie mo-

⁶⁶ AGAD, zbiór kartograficzny, sygn. AG 302-51.

⁶⁷ ASR, Akta i zbiory ... nr. hip. 229 b, c, zbiór dowodów, k. 42.

⁶⁸ APP, AMP, sygn. 13049, k. 1, 2.

gły zaspokoić jedynie wtórne podziały placów. Zainicjowane zostały one już w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku, obejmując w pierwszej kolejności działki wydzierzawione jeszcze za czasów pruskich. W ich rezultacie parę wielkich własności - a więc: usytuowane przy zbiegu z ulicą Królewiecką parcele 228 (Tumska 18-22) i 229 (Tumska 13, 15) oraz spinające wschodnią pierzeję najstarszego odcinka ulicy numery 281 (Warszawska 1), 282 (Kolegialna 2) i położona w ich przedłużeniu nieruchomości 322 7/8 (Kolegialna 1) - rozpadło się na kilka mniejszych. Także i na nich wyrosły z czasem nowe frontowe budowle mieszkalne.

Najwcześniej doszło do fragmentacji w obrębie gruntów zamykających Tumską od strony północnej. Podział obszernej, zaliczonej do rewiru żydowskiego posesji 229 (Tumska 13, 15), przeprowadzony został już w 1866 roku, kiedy Józef Lieberman, garbarz i kupiec płocki, uzyskał pozwolenie na zakup części nieruchomości od Albertyny Wilhelminy Lisner - córki i spadkobierczyni Jana Ferdynanda Foernera. Nabyta przez Liebermana część (Tumska 13, dziś w tym miejscu sklep fotograficzny firmy Kodak oraz restauracja Sphinx), przechodziła w kolejnych latach z rąk jego sukcesorów do rodziny Szmula Mojżesza Szpiro, potem Beniamina i Szlomy Niedźwiedziów, by w końcu stać się własnością Augusta Borna i Aleksandra Nitkowskiego w 1884 roku. Warto nadmienić, iż ci ostatni założyli w tym miejscu niewielki zakład wyrobu narzędzi rolniczych, który dał początek profesjonalnej fabryce maszyn i narzędzi rolniczych, utworzonej po 1893 roku przez Maurycego Icka Marguliesia.⁶⁹

Schyłek stulecia nie przyniósł istotnych zmian w zabudowie północnej części Tumskiej. Jedynie August Born wystawił przy granicach działki dwie oficyny przylegające szczytami do Tumskiej. Znacznie bardziej reprezentacyjne gmachy powstały natomiast w starszych odcinkach ulicy.

W latach 1896-97 w nieruchomości 281a (dziś Tumska 6), wydzielonej z własności Maurycego Lewensteina w 1894 roku, powstał dom inżyniera architekta Józefa Piątkowskiego. Czerpiąc pożyczki z płockiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego oraz Banku Państwowego, zbudował on trzykondygnacyjny gmach frontowy w stylu modernistycznym. Budowla wyróżniała się spośród innych

⁶⁹ ASR, Akta i zbiory ... nr 229 b, c, dział II, s. 5, 6, 7, 8.

nowoczesnością wyrażoną w postaci obszernych murowanych balkonów. Ich zastosowanie dopuściła zmiana przepisów budowlanych z 1892 roku.⁷⁰ Na tyłach działki Piątkowski utworzył zakład kąpielowy, który w 1900 roku nabyty został wraz z domem przez małżonków Jana i Klementynę z Magentów Dobrowolskich, właścicieli masarni odziedziczonej po Stanisławie Magencie.

Równie okazały wygląd nadany został obiektom, które pojawiły się w środkowym biegu arterii. O ile oficyna dobudowana w latach 1890-1899 od strony Tumskiej do domu Jana Kazimierza Szymańskiego nawiązywała swym skromnym charakterem do budynku głównego (Kolegialna 1), o tyle dwie kolejne realizacje wzniesione na przełomie stuleci reprezentowały znacznie ciekawszą dekorację fasad. W 1898 roku zatwierdzono plan rozbudowy posesji Szymańskiego⁷¹ oraz budowy kompleksu mieszkalnego na placu o nr. 22 (hip.494a, dziś Tumska 10), którą Władysław Krajewski nabył od Szymańskiego w tym samym roku⁷². W konsekwencji około 1901 roku został wzniesiony dwukondygnacyjny dom o fasadzie zwieńczonej ażurową attyką, z balkonem murowanym i asymetrycznie osadzoną bramą przejazdową (mieszczący dziś sklep muzyczny), oraz dwupiętrowy dom główny z charakterystycznym trójkątnym tympanonem nad środkowym ryzalitem i oficyny pod adresem Tumska 10. Tym samym nastąpiło pełne zamknięcie wschodniej pierzei budowlami frontalnymi, tak że centralny odcinek Tumskiej jako pierwszy zyskał w pełni zwartą zabudowę.

Druga połowa dziewiętnastego wieku zapisała się w dziejach Tumskiej jako czas intensywnego rozwoju architektonicznego. Nowe, okazałe domy niosły świadectwo rozwoju sztuki budowlanej, wykorzystania nowych prądów i stylów architektonicznych. Wielopiętrowe kamienice frontowe i zespolone z nimi oficyny przyjęły funkcję domów czynszowych, w których łączyło się życie różnych warstw społecznych. Powoli ulica rodziła się też jako przestrzeń publiczna. U schyłku lat sześćdziesiątych oświetliły ją znacznie bardziej ekonomiczne latarnie naftowe. Od tego też czasu notuje się działalność różnych „lokalii publicznych” - pierwszej cukierni *najruchliwszej w mieście, bo z salą redutową*

⁷⁰ W myśl nowych przepisów domy stojące przy szerokich ulicach mogły posiadać balkony i wykusze o głębokości nawet 130 cm, inne do 60 cm.

⁷¹ APP, AMP, sygn. 13325, k. 1, 2, ASR, Akta i zbiory ..., nr hip. 494 a, zbiór dowodów nr 3.

⁷² APP, AMP, sygn. 13301, k. 4, 9; dokument z 8/12 sierpnia 1902 r. stwierdza akt prawny spisany w nowo wzniesionym domu Krajewskich (ASR, tamże, nr 5).

na piętrze⁷³ (Kolegialna 2 w domu Mariana Malczyńskiego) i pierwszej apteki, która dała początek tradycjom domu przy Kolegialnej 174. Od połowy lat siedemdziesiątych przestrzeń Tumskiej uwolniona została od targowiska bydła i świń, stała się siedzibą pierwszego urzędu, jakim był sąd działający w domu Segala. Z początkiem lat osiemdziesiątych rozpoczął działalność pierwszy przy Tumskiej Hotel Europejski - zapisany w świadomości plockan jako Hotel Angielski, skład win prowadził w swym domu Maurycy Lewenstein, a w domu Izidora Wasermana (dawniej Kuliga) działała fabryczka ram złożonych i wyrobów kościelnych. Prawdziwy rozkwit przypadł na czas przełomu stuleci, gdy Tumska przymierzyła się do objęcia rangi centrum handlowego. Powszechne stało się wówczas upublicznienie przyziemia domów, które w coraz większej liczbie zmieniały swe funkcje mieszkalne na mieszkalno-handlowe. Parterowe kondygnacje budynków dostosowywały się do nowych zadań, „strojąc” się w witrynowe okna i szyldy sklepowe. Ulica nabrała splendoru, ale ówczesni plockanie dostrzegali też jej bolączki. Jeszcze w 1899 roku, na skutek braku kanalizacji północnego i centralnego odcinka ulicy, zdarzało się, zwłaszcza w porze topnienia śniegów lub ulewnych deszczów, że środkowa część traktu zamieniała się w ogromne rozlewisko. Woda spływająca z wyżej położonej części północnej zalewała trotuary i nie mając ujścia, wędrowała do piwnic, a zdarzało się, że także do pomieszczeń parterowych⁷⁵. Tumskiej brakowało też zieleni. Adam Grabowski, pisząc o tym w „Echach Płockich i Łomżyńskich”, ubolewał, że zwłaszcza przed nowo wzniesionymi domami, gdzie drzewa zniszczono w trakcie prac budowlanych, nikt nie dopomniął się o ich obsadzenie.⁷⁶

Przełom wieków wprowadził w krajobraz ulicy nowe trendy i standardy cywilizacyjne. Wraz z nowym stuleciem przyszedł także czas pierwszych uszczerbków w urodzie domów liczących sobie po kilkadziesiąt i więcej lat. Działania renowacyjne i modernizacyjne objęły zarówno kamienice, jak i budowle użyteczności publicznej. Najpoważniejszym zabiegom remontowym poddana została katedra plocka. Stan techniczny kościoła był na tyle krytyczny, że w trakcie prac prowadzonych w latach 1901-1903 według projektu architekta Stefana Szyl-

⁷³ T. Ogończyk, Panu Antoniemu na ćwierćwiecze [w:] „Głos Mazowiecki”, 1934, nr 133, s. 2.

⁷⁴ Po Władysławie Wróblewskim aptekę w tym domu prowadzili także: Jan Kazimierz Szymański, rodzina Betleyów, Radomyskich.

⁷⁵ APP, AMP, sygn. 13433, s. 4. Znalezienie tej informacji autor zawdzięcza Pani Krystynie Grochowskiej.

⁷⁶ „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1898, nr 25, s. 2.



Plan miasta Płocka, 1908 r.
i jego fragment z ulicą Tumską
własność: Adam Łukawski

lera musiano niemal połowę gmachu zburzyć, aby go następnie tem gruntowniej można było wzmocnić i odbudować⁷⁷. Również sto lat po wytyczeniu Tumskiej zakończona została restauracja świątyni, a obok niej wzniesiono zaprojektowany przez Szyllera budynek skarbcza, który wkrótce podniesiony został do rangi Muzeum Diecezjalnego.

U schyłku pierwszej dekady zrealizowane zostały także nowe inwestycje prywatne, które swymi oryginalnymi formami architektonicznymi wzbogaciły pejzaż skrajnych odcinków arterii i przyczyniły się do podniesienia wartości ich zabudowy. Przede wszystkim uległy wypełnieniu luki budowlane w części północnej, charakteryzującej się niskim stopniem zagospodarowania terenu przyległego do linii regulacyjnej ulicy. W grupie działek objętych ruchem budowlanym znalazł się między innymi jeden z placów wieczysto-dzierżawnych, jakie rozmiarowo przy Tumskiej w latach czterdziestych dziewiętnastego stulecia. Nieruchomość 484 (Tumska 16), która w kwietniu 1895 roku przeszła z rąk Marii Barchwitz w ręce Joela Landaua i Arona Kowadła, stała się wkrótce wyłączną własnością pierwszego z nich.⁷⁸ Stosunkowo późno Joel Landau zdecydował się zabudować wydzierżawiony teren i przedsięwziął kroki w tym kierunku. Dysponując zatwierdzonym w marcu 1901 planem architektonicznym, zlecił wzniesienie trzech sklepów jednokondygnacyjnych wzdłuż linii ulicy.⁷⁹ Niewiele wiadomo o wyglądzie tych sklepów poza tym, iż były murowane i kryte blachą. Zachowane w aktach miasta Płocka dokumenty dowodzą ponadto, że projektujący je inżynier gubernialny Władysław Czechowski uwzględnił przyszłą funkcję budynku, mającego stać się podstawą wielokondygnacyjnej bryły architektonicznej i zadysponował odpowiednią jego konstrukcją. Dostosowanie ścian i fundamentów sklepowych do dźwignięcia okazałego, dwupiętrowego, krytego blachą cynkową domu mieszkalnego potwierdziła w marcu 1908 specjalnie powołana w tym celu komisja, w której skład weszli: kasjer Magistratu Michajłow jako przedstawiciel prezydenta miasta, pomocnik architekta miejskiego oraz eksperci w osobach murarza Józefa Kowalskiego i cieśli Józefa Nowakowskiego. Niewątpliwie to jej opinia zaważyła na decyzji o przyjęciu projektu budowlanego przez Rząd Gubernialny

⁷⁷ A.J. Nowowiejski, op. cit., s. 221.

⁷⁸ APP, Hipoteka miasta Płocka, sygn. 226, zbiór dowodów 9.

⁷⁹ APP, AMP, sygn. 13595.

w maju 1908, co z kolei pozwoliło uruchomić roboty murarskie. W ich efekcie na placu stanął okazały kompleks mieszkalny złożony z domu frontowego i dwóch połączonych z nim dwupiętrowych oficyn.⁸⁰

Sąsiadujące z Tumską 16 budowle prywatne (Tumska 18 i 20) wyrosły w nieruchomościach powstałych przez wtórne podziały posesji 228 (Tumska 18, 20, 22), zainicjowane w 1885 roku, gdy właścicielami jej byli Bronisław i Julia małżonkowie Chądzyńscy. Skrawek gruntu wydzielony wówczas z ich własności i powiększony o drobną część placu 484, wszedł w posiadanie kupca plockiego Beniamina Askanasa jako nieruchomość 228b (Tumska 18), a z czasem przeszedł w ręce Michała Szabsy Sochaczewera. Wystawiony w tym miejscu niewielki parterowy budynek pod dwuspadowym dachem funkcjonował w krajobrazie ulicy aż do schyłku dwudziestego wieku, kiedy uległ rozbiórce, ustępując miejsca nowej śmiałej konstrukcji⁸¹. Kolejny dom stanął na wąskiej, lecz głęboko sięgającej w zaplecze ulicy części gruntu wyodrębnionego z posesji w lutym 1907. Następca Chądzyńskich - Józef Zieliński - odsprzedał ją Abramowi Lipie Frankensteinowi, ten zaś, otrzymawszy zgodę Rządu Gubernialnego Płockiego w 1908 roku, wybudował na tyłach placu zapisanego pod numerem hip.228c (Tumska 20) magazyn i oficynę z pomieszczeniem gospodarczym, zaś przy linii regulacyjnej ulicy kamienicę dwupiętrową, która dziś mieści w partii przyziemia sklep mięsny. Pozostała, wolna od zabudowy część ogromnego niegdyś placu 228 (dziś w tym miejscu siedziba Banku PKO BP) przez długi czas była pustostanem, mimo iż będący jej właścicielami od 1927 roku przedsiębiorcy płocki i właściciele nieruchomości przy Kolegialnej 6 - Adolf Rogozik i Rafał Płoński - mieli wizję stworzenia w tym miejscu stacji miejskiej dla obsługi międzymiastowej pasażerskiej komunikacji automobilowej.

Po przeciwnej stronie ulicy, na placu przemysłowca Maurycego Marguliesa (Tumska 13), wyrosły w latach 1910-1911 nowoczesne zabudowania zakładu metalurgicznego, który z powodzeniem konkurował na rynku produkcji maszyn i narzędzi rolniczych zarówno z lokalną fabryką Mojżesza Szyi Sarny, jak też poza Płockiem. W części frontowej, a także w podwórzu posesji, dzierżawca wznosił dwukondygnacyjny dom mieszkalny pod blachą.

⁸⁰ APP, AMP, sygn. 14429, k. 2, 5-7.

⁸¹ Budowę domu można określić na lata 1901-1908; z informacji uzyskanej od właściciela posesji wynika, że dom Sochaczewera miał tylko trzy ściany, jedną z bocznych stanowiła ściana budowli wzniesionej przez Landaua.

W tym samym czasie na przeciwległym krańcu Tumskiej, inny płocki potentat przemysłowy - Stanisław Górnicki - wystawił czterokondygnacyjną kamienicę (dziś siedziba główna Muzeum Mazowieckiego w Płocku), odznaczającą się modnym secesyjnym zdobnictwem fasady. Grunt zakupiony w latach 1908-1909 po części od Augusty Synoradzkiej, po części zaś od Rafała Płońskiego⁸², pozwolił właścicielowi nowej nieruchomości miejskiej o nr. hip. 282a stworzyć zróżnicowany pod względem standardu kompleks czynszowy, złożony z niezwykle eleganckiego domu frontowego i trzech skromnych oficyn, który zespolony zostały trzema klatkami schodowymi. Budowla wyróżniała się spośród innych, o czym możemy przekonać się przy lekturze prasy płockiej. Pisano o niej w sierpniu 1910, że *odbija się bardzo korzystnie od domów sąsiednich, budowanych wulgarnie aby tylko wycisnąć duży dochód*⁸³, ale dostrzegano też minusy wynikające z zamkniętego układu zabudowy parceli. Prorokowano w lokalnej gazecie: *ciasny i wysoko zabudowany dziedziniec nie wróży nic dobrego. Mieszkania w oficynach będą ciemne, a ciasne podwórko dostarczać będzie bardzo mało powietrza, które w domu tym stanowić będzie nieruchomy słup*.⁸⁴

Monumentalny dom Górnickich był jedną z ostatnich realizacji architektonicznych, jakie powstały przy Tumskiej w okresie gubernialnej stołeczności Płocka. U schyłku 1913 roku wystawiono jeszcze dwupiętrowy dom braci Antoniego i Romana Lewensteinów (Tumska 4), który - podobnie jak kamienica Joela Landaua - nadbudowany został na bazie fundamentów i ścian starszej budowli.⁸⁵ Prawdopodobnie także w tym czasie pojawił się przy linii zabudowy ulicy budynek parterowy przy Tumskiej 5. Wolne fragmenty parceli, jakie pozostały do zabudowy, musiały czekać na przyszłe czasy.

Zagospodarowaniu uległ natomiast plac po dawnych jatkach miejskich, który w 1910 roku przyjął w dzierżawę dwunastoletnią ogrodnik miejski Edmund Odalski. Utworzony przez niego w tym miejscu niewielki, lecz gustowny skwer publiczny okoliło od strony Tumskiej i Więziennej niewysokie ogrodzenie z kraty malowanej na biało, od strony zaś sąsiednich nieruchomości stały wysokie drewniane parkany. Teren wypełniły klomby oraz nasadzone krzewy i drzewa, a przy frontowej linii placu pozwolono dzierżawcy

⁸² ASR, Akta i zbiory ... nr hip.282a, zbiór dowodów, k. nłb.

⁸³ „Głos Płocki”, 1910, nr. 68, s. 1.

⁸⁴ tamże.

⁸⁵ APP, AMP, sygn. 14861, k. 71.

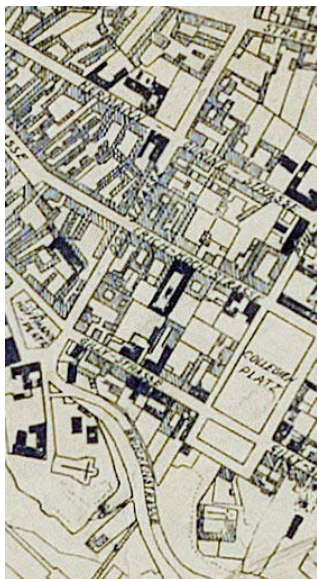
urządzić na koszt własny stylowe estetyczne pawilony dochodowe w niewielkiej liczbie, zastrzegając przy tym, aby nie zaburzyły one charakteru miejsca i aby w żadnym wypadku nie stały się składem węgla, nafty czy np. śledzi. Skwer służył rekreacji mieszkańców i tylko wówczas, gdy organizowano w nim zabawy publiczne, przysługiwało dzierżawcy prawo do pobierania opłat⁸⁶.

Tumska nabierała charakteru eleganckiej, nowocześnie zagospodarowanej przestrzeni miejskiej, z coraz to bardziej zwartą zabudową, dobrze utrzymanymi brukami i trotuarami, których należyty wygląd mieli gwarantować właściciele posesji. Najstarszą część ulicy ozdabiał szpaler wysokich kasztanowców, uzupełniony młodymi nasadzeniami przy nowo powstałych budowlach. Zadrzewieniu uległy także dwa następne odcinki, o których Adam Grabowski ze smutkiem pisał u schyłku dziewiętnastego wieku w „Echach Płockich i Łomżyńskich”. Postępowała też kanalizacja poszczególnych posesji i melioracja środkowej oraz północnej części traktu. Dzięki napowietrznym liniom przesyłowym już na początku stulecia pojawiło się przy Tumskiej światło elektryczne, płynące z elektrowni Stanisława Magenty, którą ten urządził w 1901 roku w zakupionym od Żołobowa domu Pod Trąbami. Z tego źródła otrzymał światło jako pierwszy dom Izzydora Wassermana (róg Tumskiej i placu Narutowicza), a około 1909 roku, dzięki elektrowni Stanisława i Józefa Górnickich, oświetlony został sklep braci Lewensteinów oraz dom Segala przy Tumskiej 9. Wkrótce także kolejne posesje przy Tumskiej zaopatrzone w prąd elektryczny. Wreszcie i samą ulicę (podobnie jak resztę miasta) oświetliły elektrycznością we wrześniu 1914 dwie konkurujące ze sobą prywatne elektrownie: Górnickich i Kazimierza Kühna⁸⁷.

Wraz ze wzrostem poziomu życia i utrwalaniem się nowoczesnych standardów cywilizacyjnych rosły też oczekiwania płocczan. Zatem nic dziwnego, że dziewiętnastowieczne ambicje uczynienia wielkomiejskiej arterii z Tumskiej nigdy nie straciły na aktualności. Także w okresie dwudziestolecia międzywojennego myśłano o niej perspektywicznie w kategoriach salonu miasta. *Ulica ta [pisano w 1930 na łamach prasy] niezmiennie ważna, jako tranzytowa arteria komunikacyjna między Wisłą i stacją kolejową w Radziwiu a całym miastem – winna już*

⁸⁶ APP, AMP, sygn. 14690, k. 54, 55; znalezienie tej informacji autor zawdzięcza Pani Krystynie Grochowskiej.

⁸⁷ S. Kieffer, O początkach elektryfikacji Płocka [w:] „Życie Mazowsza”, 1935, nr 4, s. 125.



Plan miasta Płocka, 1942 r.
i jego fragment z ulicą Tumską
własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku,
sygn. MMP/S/7076

w niedługim czasie przybrać wygląd wielkomiejski, stojąc się w odpowiednie domy i sklepy.⁸⁸

Niewiele domów powstało przy Tumskiej w tych latach, jednak stopniowo wypełniały się luki, zwłaszcza w najstarszej części traktu. Przed 1930 rokiem wyrósł tu skromny parterowy budynek w posesji Płockiego Banku Spółdzielczego (Kolegialna 2). Prosta, funkcjonalna bryła pawilonu nie przejawiała szczególnych wartości artystycznych, a jednak spełniała warunek wielkomiejskich inwestycji poprzez swe zagospodarowanie. Lokal, mieszczący skład apteczny Ignacego Sikorskiego (dziś w tym miejscu nowy gmach Muzeum Mazowieckiego w Płocku), trafiał w gusty mieszkańców miasta za sprawą wnętrza, które urządzone ze smakiem potwierdzającym kunszt stolarski wykonawcy - Józefa Archity. Dorównywały mu elegancją pomieszczenia funkcjonującego tuż obok banku i prowadzonego po przeciwnej stronie ulicy Baru Europejskiego.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem budowlanym okresu międzywojennego stał się gmach Diecezjalnego Domu Katolickiego (dziś NoveKino *Przedwiośnie*). Zrealizowany został w latach 1934-1935 prawdopodobnie według projektu znanego płockiego architekta i społecznika Józefa Głowczewskiego. Wzniesiono go na placu przy Tumskiej 3, nabytym przez Kurię Diecezjalną Płocką z nieruchomości Heleny i Natalii Trzcińskich (pierwotnie Karola Kuliga) około 1934 roku.⁸⁹ Stanowił realizację, o której Kazimierz Askanas pisał, że reprezentowała dość ciężką, uproszczoną fasadę, poddaną znacznym przeobrażeniom w wyniku kolejnych przebudów.⁹⁰ Budynek dysponował największą w mieście salą, jednocześnie teatralną i kinematograficzną, o 1500 krzesłach, ogrzewaną powietrzem przegrzewanym, z lożami, szatniami, balkonem na organy i innymi pomocniczymi ubiorkami oraz mniejszymi pomieszczeniami dla stowarzyszeń katolickich, czytelní i mieszkań dla obsługi. Pisano o nim w prasie płockiej, że może stać się dumą i ozdobą naszego miasta.⁹¹

Czas okupacji niemieckiej nie przyniósł znaczących zmian w ukształtowanym dotąd wizerunku ulicy. Tumska ponownie przemianowana została na Dom Strasse. W witrzynach sklepów i urzędów pojawiły się niemieckojęzyczne szyldy. Jej mieszkańcy – Polacy i Żydzi – zostali zmuszeni ustąpić

⁸⁸ „Mazowsze Płockie i Kujawy”, 1930, nr 11, s. 83.

⁸⁹ ASR, Akta i zbiory ..., nr hip. 56/57, zbiór dowodów, k. nlb

⁹⁰ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1974, s. 183.

⁹¹ Dmochowski A., *Diecezjalny Dom Katolicki* [w:] „Życie Mazowsza”, 1935, nr 7, s. 189, 190.

miejsca osadnikom niemieckim – nowym właścicielom posesji i lokali handlowo-usługowych oraz najelegantszych mieszkań. Nie odnotowano jednak przyrostu substancji architektonicznej ani też likwidacji budynków. Jedynie Diecezjalny Dom Katolicki poddany został przebudowie, która usunęła z istniejącej dotychczas fasady portal i krużganki oraz przekształciła wnętrza, adaptując je dla potrzeb kinoteatru i funkcjonującej obok sali restauracyjnej. Prace remontowe, prowadzone według projektu architekta Fishera i dr. Glatka, zakończone zostały w lutym 1941 roku.⁹²

Dopiero w okresie powojennym ruszyły na nowo inwestycje budowlane, skutkujące dalszymi poważnymi przeobrażeniami krajobrazu ulicy. W pierwszym ćwierćwieczu po zakończeniu II wojny światowej na nielicznych pozostałych do zabudowy placach wyrosły nowoczesne konstrukcje, wnoszące na Tumską stylistykę jakże odmienną od dotychczasowej. Masywne bryły operujące silnie zgeometryzowaną formą istotnie różnicowały architekturę traktu, a przyznane im funkcje nadały ulicy oblicze nowoczesnego centrum handlowo-usługowego.

W latach 1958-1959 w części nieruchomości pod numerem 5. zbudowano tuż przy linii zabudowy arterii budynek czterokondygnacyjny, który pomieścił w części parterowej lokale handlowo-usługowe, a na wyższych kondygnacjach 144 izby mieszkalne⁹³. Wraz z jego wzniesieniem zakończył się proces zabudowy ulicy Tumskiej frontowymi domami mieszkalnymi.

Wszystkie pozostałe realizacje tego czasu noszą charakter budowli użyteczności publicznej. Przykładem takiej inwestycji jest ukończona w 1950 roku siedziba Powszechnego Domu Towarowego (późniejsze Domy Towarowe *Centrum*), która powstała na miejscu skweru miejskiego. Budowa gmachu, prowadzona przez płocki oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 7, przebiegała w imponującym tempie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w którym prym wiodły dwójki murarskie Lewandowski–Łodziarek oraz Kalota-Pawłowski, osiągające 460 i 586 procent normy⁹⁴. Pełdet zastąpił dwa niewielkie domy towarowe, z których jeden mieścił się w dawnym Hotelu Angielskim przy Tumskiej 9. Należał do nielicznych w Płocku przykładów architektury typowej dla realizmu so-

⁹² Dzieje Płocka, wyd. II, Płock 1978, s. 461.

⁹³ Płock. Stan gospodarczy i kierunki rozwoju miasta, Płock 1958, s. 6.

⁹⁴ Nowe osiągnięcie [w:] „Życie Mazowieckie”, 1950, nr 166, s. 4. Nowy sukces murarzy płockich, [w:] „Życie Mazowieckie”, 1950, nr 172, s. 4.

cialistycznego, a to za sprawą arkadowych podcieni zastosowanych w partiach przyziemia, które częściowo zostały zlikwidowane w latach późniejszych na skutek podejmowanych prac remontowych.

W latach 1963-1965 r. wypełnił się budowlą ostatni z placów rozmierzonych przy Tumskiej w latach czterdziestych dziewiętnastego stulecia (nr pomiarowy 6, hip. 481, dziś Tumska 11a). Po zlikwidowaniu targowiska w połowie lat siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku, teren ten wynajmowany był przez szereg lat osobom prywatnym na place składowe. W początku następnego stulecia projektowano stworzyć w tym miejscu główną stację elektryczną miasta, ale w ostateczności dzierżawiono go nadal m.in. na szkółki drzew, dla Płockiej Straży Ochotniczej Pożarnej i Polskiego Towarzystwa Higienicznego, które w sezonie letnim urządzało tam zabawy dla dzieci. W 1965 roku dawny plac targowy zajęty został przez Spółdzielczy Dom Handlowy. Popularny SDH, wzniesiony przez *Spółkę Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Zgoda”* w Płocku według projektu architekta J. Andrzejaka⁹⁵, stał się jednocześnie konkurentem i sprzymierzeńcem istniejącego „po sąsiedzku” PDT.

W 1967 roku oddano do użytku zaprojektowany przez architektów Witolda Piaseckiego i Henryka Sęczykowskiego kompleks gastronomiczny Piast (późniejszy Cocktail Bar Hortex), odznaczający się innowacyjnymi rozwiązaniami architektonicznymi, które zakłóciły harmonię ulicy. Rok później wypełnił się pusty plac należący niegdyś do Adolfa Rogozika i Rafała Płońskiego (działka 228a), gdzie zbudowana została siedziba Powszechnej Kasy Oszczędnościowej według projektu Kazimierza Górskiego, Bonifacego Kowalskiego, Zbigniewa Parandowskiego i Aleksandra Hawemana zatrudnionych w Wojewódzkim Biurze Projektów w Warszawie⁹⁶.

Mimo podejmowanych inwestycji Tumska stopniowo, ale konsekwentnie, ulegała degradacji. Z coraz większym trudem spełniała też oczekiwania płocczan. Konieczność modernizacji przestrzeni, zarówno w zakresie infrastruktury technicznej jak i estetyki, dostrzegano już w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku jednak hierarchia potrzeb społecznych miasta, zwłaszcza Śródmieścia, sprowadzała problem do rangi pomniejszych. Nasilające się kolizje, tłok i nieprzystająca do nowych standar-

⁹⁵ Archiwum Zakładowe Spółem Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Płocku, b. sygn., Projekt techniczny. Architektura, k. 1.

⁹⁶ W. Serafimowicz. B. Trebala, Z dziejów budownictwa w Płocku, Płock 2008, s. 158-159.

dów estetyka ulicy zaważyły w końcu na decyzji władz. U schyłku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej kierowanej przez Ignacego Bładowskiego, opracowane zostały projekty architektoniczne przebudowy i modernizacji traktu. Ich realizację podjęto w 1973 roku. Nowa wizja Tumskiej, która dotychczas była dostępna dla ruchu kołowego, przewidywała utworzenie ciągu pieszego o funkcjach handlowo-usługowych. Rozpoczęte wiosną prace remontowe miały trwać do listopada 1973, jednak nadzorujący zadanie Miejski Zarząd Dróg i Mostów już w połowie roku zbierał na łamach prasy niezwykle krytyczne oceny działań poszczególnych wykonawców. Podkreślano żółwie tempo robót, złą organizację pracy, brak ludzi i bałagan. Wraz z upływem czasu przesuwano kolejne terminy oddania do użytku głównego deptaka miasta aż wreszcie w grudniu 1973 Tumska pokryta została nową nawierzchnią. Śmiałe plany zastosowania łączników pomiędzy budynkami obu pierzei pozostały w sferze projektów. Ostatecznie powstał deptak zdobiony kwiatonami i szpalerem drzew. W pełnej szacie Tumska zaprezentowała się dopiero wiosną następnego roku, budząc mieszane uczucia płockanów.

W 1976 roku charakterystyczny budynek Piasta poddano modernizacji i przemianowano na Cocktail Bar Hortex. Sąsiadujące z nim kino *Przedwiośnie* uległo kolejnym remontom w 1981 roku. Na długi czas zamknięty został proces przemian ulicy i dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia podjęta została na nowo kwestia modernizacji tej przestrzeni miejskiej.

Ostatnie lata dwudziestego wieku wzbogaciły krajobraz Tumskiej o „szklane domy”, wyrażające artystyczną myśl architektoniczną płockiego architekta Janusza Łabuza. W 1999 r. „szklana” kasetonowa fasada w kolorze starego złota zamknęła resztkę wolnego placu w nieruchomości 281, należącej blisko dwieście lat wcześniej do Ludwika Krystiana Mahna. Adres Tumska 4a przyjęty został dla płockiego oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Życie SA. W ślad za nim kolejny „szklany dom” powstał w północnej części deptaka. Stary parterowy dom pod numerem 18 uległ rozbiórce, by ustąpić miejsca śmiałej, trzykondygnacyjnej realizacji architektonicznej o fasadzie z zielonego szkła,



Michał Sepioł, „Ulica Miła”
[w:] „Tygodnik Płocki”,
nr 18, 5.05. 1974 r., s. 8

Ulica Miła

*Ulica Tumska była, teraz nie jest miła,
Ulicą Tumską wieczór nie chodź, moja miła!
Tam, gdzie marzyła: „Pójdź z ukochanym chłopcem”,
Wybudowano małe gustowne grobowce.
Jeszcze zasadzą wierzby płaczące i tuje,
A na nowych ławeczkach nikt nie pofigluje...
Bo przecież na grobowcach – no cóż, trudna rada,
O rzeczach doczesnych mówić nie wypada!
Chciałbyś na przykład pocałować dziewczynę w euforii,
A ona ci: „Kochanie, nie... memento mori!”
Na dalsze propozycje „upiększacy” liczę:
Może miast lamp na Tumskiej... pozapalać znicze?
Wniosek wydaje mi się dość cenny i słuszny.
Młodzież bryka? Niech ma za to roczny dzień zaduszny!
I nawet chuliganom oraz innym mętom
Głupio będzie zagluszac to poważne święto.
Gdy tak mamy upiększac ulice i place,
To żegnaj dobry smaku...
“Requiescat in pace”*

Michał SEPIOŁ

piaskowca i metalu. Budynek ten, zwany popularnie Argentum, przeznaczony został na cele handlowe i usługowe.

Trącił dysharmonią widok „szklanych domów” posadowionych przy stanowczo niereprezentacyjnym głównym deptaku miasta. Nie tylko nawierzchnia i elewacje budynków zniechęcały do spaceru po Tumskiej. Blisko stuletnia kanalizacja przypominała o sobie zarówno w porze deszczowej, gdy starym zwyczajem brakowało ujścia dla zbierającej się wody, jak i przy słonecznej pogodzie, gdy studzienki kanalizacyjne dostarczały wątpliwych doznań zapachowych.

U schyłku lat dziewięćdziesiątych po raz kolejny podjęty został przez władze miejskie projekt modernizacji arterii. W drodze ogólnopolskiego konkursu architektonicznego pod nazwą *Koncepcja rewitalizacji ulicy Tumskiej w Płocku* wyłoniony został zwycięski projekt architektoniczny autorstwa Włodzimierza Nowakowskiego i współpracującego z nim zespołu projektantów z Proj. NOW Biuro Architektura Sp. z o.o. w Łodzi. Do przebudowy przystąpiono maju 2005 roku, poprzedzając ją badaniami archeologicznymi na obszarze przylegającym do linii średniowiecznych murów obronnych miasta. Prowadzili je pracownicy i studenci Pracowni Archeologicznych Badań Terenowych Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem mgr. Zbigniewa Polaka. Główny wykonawca projektu przebudowy - płocka firma budowlana VECTRA S.A. - realizował inwestycję w trzech etapach, obejmujących kolejne odcinki Tumskiej. Zakres prac uwzględnił kompleksową wymianę infrastruktury technicznej, położenie nowej nawierzchni i urządzenie tzw. małej architektury. Projekt zrealizowany został w grudniu 2006 r.

W jego efekcie miejsce dawnego deptaka zajęła ulica łącząca w sobie funkcje pieszo-jezdne. Nowe oblicze Tumskiej kosztowało ponad 30 milionów złotych. Na zewnętrzną szatę ulicy złożyła się imitująca pas jezdny kostka brukowa w szarej tonacji kolorystycznej i granitowe płyty pełniące rolę trotuarów. Przyozdobiły ją cztery fontanny o prostych, linearnych formach oraz granitowe siedziska w formie ściętych sześcianów. Dominujący w obrazie Tumskiej kamień, metal i szkło „ogrzęły” zielenią młode akacje i klony kuliste. Uroda ulicy podzieliła płocczan w ich opiniach na temat „serca” miasta.

Autor opracowania:
Barbara RYDZEWSKA

Adiustacja stylistyczna:
Zbigniew CHLEWIŃSKI
Muzeum Mazowieckie w Płocku



Widok na Odwach z Rynku Kanonicznego. Z lewej ulica Tomska.
Fotografia 1868 r., własność: Biblioteka im. Zielińskich TNP, F. 941/457

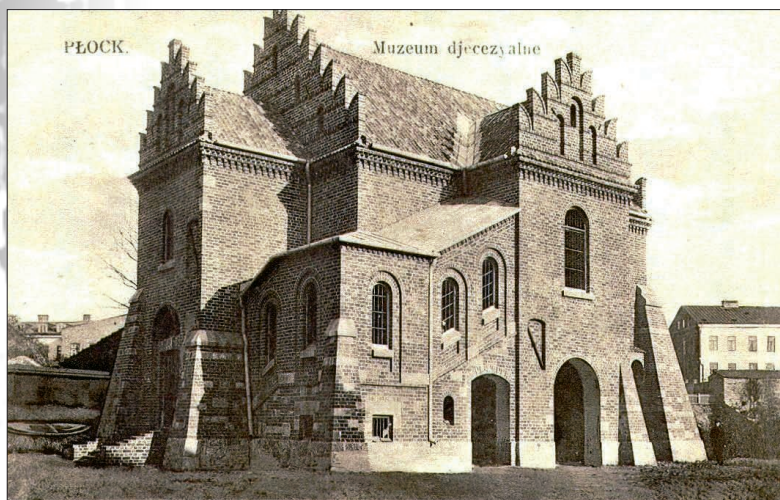


W pierzei wsch. widoczne elewacje domów Klementyny i Jana Dobrowolskich (Tumska 6)
oraz Stanisława i Józefa Górnickich (Tumska 8).
Pocztówka ok.1914 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/S/20332



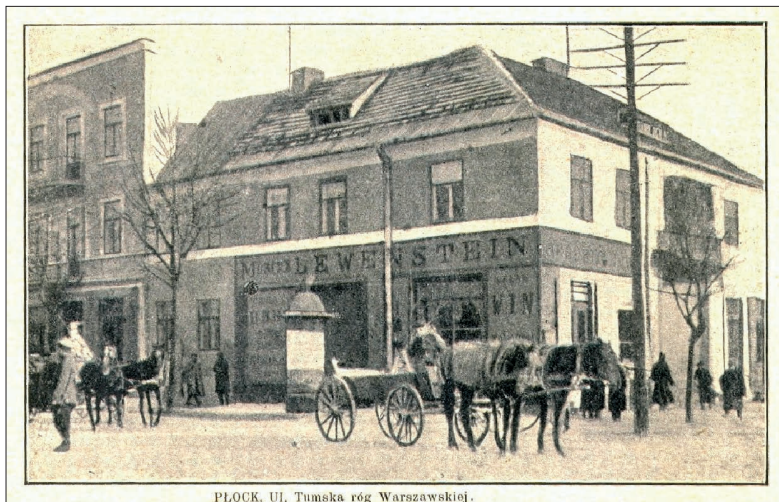
Fronton Katedry Płockiej

Fotografia przed 1901r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/KWM/9058/1



Muzeum Diecezjalne

Fotografia 1905 - 1912 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/KWM/8943/609



PŁOCK. Ul. Tumska róg Warszawskiej.

Ulica Tumska róg Warszawskiej

Pocztówka przed 1915 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/KWM/9843/610



PŁOCK — Ulica Kolegialna

Ulica Tumska róg Kolegialnej

Pocztówka ok. 1915 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/KWM/9058/22



Bank Spółdzielczy, ulica Tumska róg Kolegialnej
Fotografia ok. 1935 r., własność: J. Szymański



Stowarzyszenie Spółdzielcze Polski Sklep Żelazny, ul. Tumska 14
Fotografia, 1935 r., własność: J. Szymański



PŁOCK, Ul. Tumska.

Fot. J. Wołyński.

Ulica Tumska

Fotografia ok. 1930 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/KWM/9058/22



Dworzec Polskich Linii Samochodowych, ul. Tumska 4

Fotografia ok. 1935 r., własność: J. Szymański



Płock w czasie II wojny światowej, ulica Tumska róg Sienkiewicza
własność: Archiwum Państwowe w Płocku, PL-050_00001-Z1570



Fronton kamienicy przy ulicy Tumskiej 16, lata II wojny światowej
własność: Archiwum Państwowe w Płocku, PL-050-00001-Z1323



Budynek Miejskiego Domu Kultury Fabryki Maszyn Żniwnych, ul. Tumska 13
Fotografia 15.12.1948 r., własność J. Szymański



Fronton kina "Przedwiosnie", ul. Tumska 3A
Fotografia 1 maja 1949 r., własność J. Szymanski



Rozpoczęcie budowy Powszechnego Domu Towarowego "Centrum", ul Tumska 11
Fotografia 1949 r., własność: J.Szymański



Powszechny Dom Towarowy "Centrum",
ul. Tumska róg Sienkiewicza
Fotografia 1951 r.,
autor: Władysław Kozłowski
własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku,
nr neg. 48 wk



Spółdzielczy Dom Handlowy, ul. Tumska 11A
Fotografia 1965 r.,
autor: Władysław Kozłowski
własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku,
nr neg. 254 k



Kiermasz owocowo - warzywny w pobliżu kina "Przedwiośnie", ul. Tumska 3A
Fotografia z lat 1950 - 68, własność: J. Szymański



Remont Tumskiej
Fotografia 1973 r., autor: Władysław Kozłowski,
własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku, PI/d/XI/2/259



Ulica Tumska.
Korowód z okazji
Tysiąclecia Państwa Polskiego
„Idą wieki. Mieszko i Dąbrowka”
Fotografia 1966 r.,
własność: H.Z.P. i T. „Dzieci Płocka”



Ulica Tumska. Korowód z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego
Fotografia 4 czerwca 1966 r., własność: Książnica Płocka



Ulica Tumska. Marsz protestacyjny w czerwcu 1976 r.
Fotografia czerwiec 1976 r. własność: Archiwum "Sygnałów Płockich"



Ulica Tumska. Procesja Bożego Ciała,
Fotografia połowa lat 80 - tych, autor Jan Waćkowski własność: Jan Waćkowski



Kolejka do sklepu spożywczego, ul. Tumska 6

Fotografia 1981 r., autor: Zbigniew Kryda, własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku



Ulica Tumska

Fotografia 1981 r., autor: Zbigniew Kryda, własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku



Przygotowania do drugiego remontu Tumskiej. Wykopaliska przed kinem "Przedwiosnie".
Fotografia 2005 r., własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku



Remont Ulicy Tumskiej
Fotografia 2006 r., autor: Katarzyna Rogalska, własność: Muzeum Mazowieckie w Płocku



Delikatesy na Tumskiej 6
Fotografia 1987 r.,
autor: J. Szymański,
własność: J. Szymański

Młodzież
z Młodzieżowego Domu Kultury
w plenerze Tumskiej
Fotografia 1987r.,
autor: J. Szymański,
własność: J. Szymański



Ulica Tumska,
Festiwal Teatrów Ulicznych
Fotografia 2003 r.,
autor: Artur Kras,
własność: Artur Kras

Ulica Tumska
Fotografia 1981 r.,
autor: Zbigniew Kryda,
własność: Muzeum Mazowieckie
w Płocku





Artur Kras

Artur Kras



Artur Kras

Piotr Statkiewicz



Artur Kras

Piotr Statkiewicz



Piotr Statkiewicz



Marek Koperski



Paweł Wolder



Robert Marciniak



Andrzej Szuliński



Artur Kras



Artur Kras



Radosław Łabazewski



Grzegorz Mordoi



Anna Gołębiewska



Artur Kras



Jacek Trafalski



Dorota Zalewska

Łukasz Wilczyński



Łukasz Wilczyński



Jarosław Lipczyński

Jarosław Lipczyński

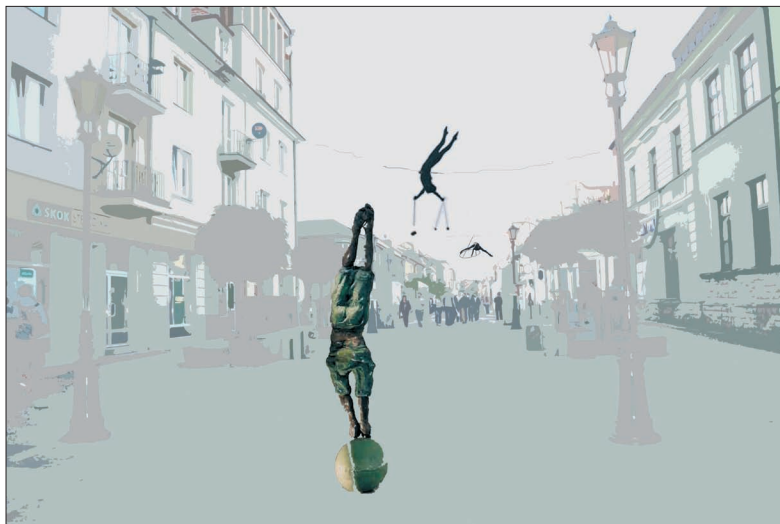


Magdalena Ławrów

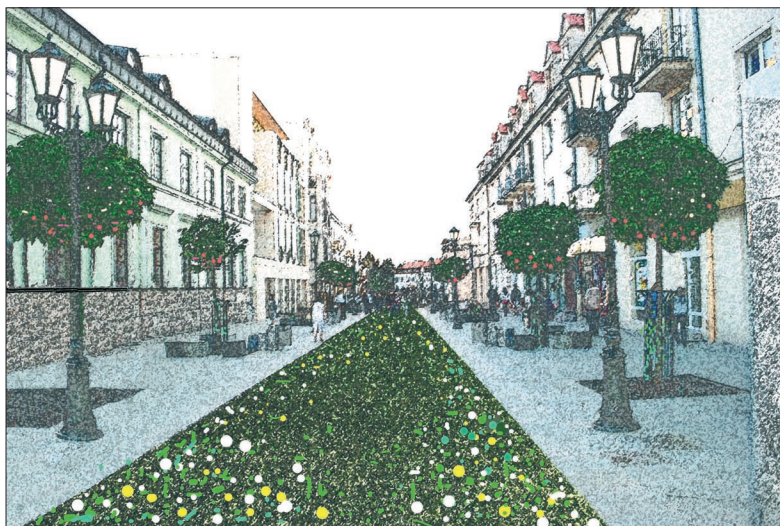


Magdalena Ławrów

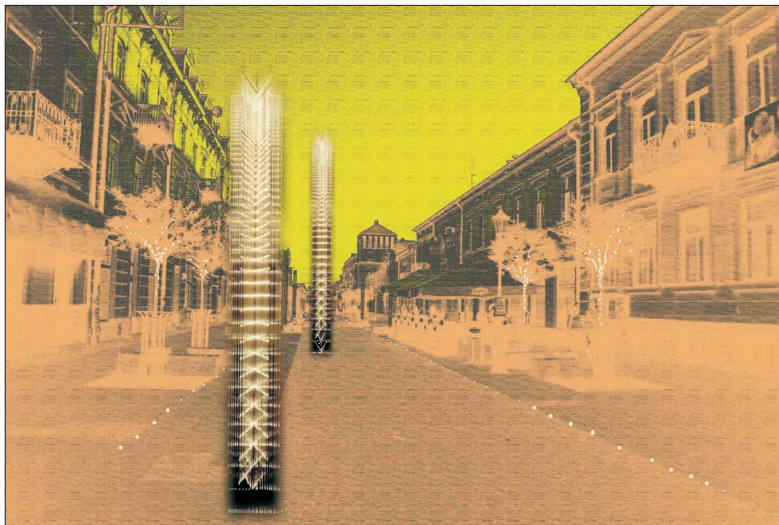
JUTRO



Iwona Wierzbicka



Iwona Wierzbicka



Iwona Wierzbicka



Iwona Wierzbicka

TUMSKA – DRUGIE „IMIĘ” NASZEGO MIASTA

Wspomnienia
z Tumskiej

Warszawa ma swój "Nowy Świat", Łódź ma swoją "Piotrkowską", Gdańsk "Długi Targ", a Płock ma Tumską. Odkąd została wytyczona dwa wieki temu, niepodzielnie włada sercami płocczan, także tych, którzy niekoniecznie mieszkali w jej sąsiedztwie. Historia tej najważniejszej w Płocku ulicy ma swoje wciąż nieujawnione tajemnice, ciekawostki, ploteczki - wraz z upływem czasu - coraz cenniejsze.

Historia Tumskiej "sięga" 1803 r. . Po raz pierwszy pojawiła się na planie Szmidta, na którym swój początek ma przy bazylice katedralnej i nosi nazwę Dohm Strasse. Na planie tym łączy Rynek Kanoniczny z Nowym Rynkiem. Wzdłuż jej osi przez lata rozwijały się komunikacja, handel i życie społeczne miasta. W połowie lat siedemdziesiątych wstrzymany został na niej ruch kołowy i od tej pory pełni rolę głównego deptaka w Płocku.

DZIŚ Tumskiej to czas, który mamy i w którym możemy ją tworzyć. Ulica ta ma ważne W CZORAJ, a przed sobą, mamy nadzieję, świetność JUTRA. Czy Tumska będzie SALONEM MIASTA - pokażą wieki następne...

Ludzie przewijający się przez ulicę to jej życie. Na charakter ulicy składa się wiele elementów. Jej zabudowa, a więc domy, podwórka, zaułki, okna mieszkań, w których żyją ludzie. Mieszkańcy to jakby krwioobieg każdego miasta. Same domy to tylko jej zewnętrzny obraz, ale tak naprawdę o ulicy świadczą ludzie i ich emocje z nią związane. Większość z nas codziennie chodzi tą ulicą, ale jak się okazuje, nie zawsze zauważamy zachodzące na niej zmiany. Nie zawsze rejestrujemy je w pamięci. Po latach nie pamiętamy szczegółów, ulotnych sytuacji. Dlatego tak ważne staje się odtworzenie wspomnień z życia ulicy. Ze strzępów pamięci różnych osób można spróbować odtworzyć jednolity obraz. Obraz powojenny Tumskiej zachował się we wspomnieniach wielu osób, ale ludzi pamiętających jej wygląd w latach 30 – tych jest już bardzo mało. Kto pamięta dziś życie ulicy w tamtych czasach? Pozyskanie rozmówców, którzy mogą coś powiedzieć o jej przeszłości, było dość trudne. Nawet jeśli żyją, to nie zawsze mogą się z nami spotkać, coś opowiedzieć. Stąd tych relacji jest tak niewiele. Na szczęście ci, których poprosiłam o rozmowę z oddaniem i często prawdziwym wzruszeniem snuli swoje opowieści.

Na pierwsze spotkanie umówiłam się z panią Zofią Kłosińską. Pani Zofia nie mieszkała przy ulicy Tumskiej, ale dobrze pamięta przedwojenny Płock. Za czasów jej młodości, życie kwitło na Tumskiej, ale i przy Kolegialnej i na Starym Rynku. W obecnym mieszkaniu pani Zofii, przy ulicy Bielskiej, zasiadamy przy drewnianym stole w scenerii pamiątkowych fotografii i olejnych obrazów na ścianach oraz stylowych mebli. Pani Zosia nie potrzebuje pytań. Opowiada sama.

Najgłębiej sięgające wspomnienie z lat dziecięcych to miejsce, w którym - jako dziecko - bawiła się i jeździła na łyżwach. Przed wojną był tam Ogródek Jordanowski, a zimą wylewano lodowisko. Stała tam też budka, w której kupowało się artykuły piśmienne. To plac, na którym po wojnie później stanął budynek Powszechnego Domu Towarowego „Centrum” przy Tumskiej 11.

Pamiętam, wszystkie "szkolne spędy", także pod Cerkiew, naszą panią przełożoną Marcelinę Rościszewską jak przemawiała. Pamiętam także, choć słabo, kiedy statkiem "Mickiewicz" przewożono Wisłą prochy Słowackiego, a płożanie w czerwcu 1927 r. szli na Tum i oddawali honory. Byłam już wtedy 9-letnią dziewczynką, uczennicą, ale niestety słabo to pamiętam.

Życie towarzyskie młodzieży to obok spotkań w domach spacerów ulicami miasta. Spacerowanie odbywało się Tumską, Kolegialną ewentualnie na Tumi, ale nie zawsze, i... z powrotem. Przed wojną młodzież szkolna miała obowiązek chodzenia na Mszę św. *Mój mąż Edziuś z kolegami chodził Tumską w czwórkach na Mszę św. do katedry. Przed "Jagiellonką" była zbiórka. Ja chodziłam do „Reginek” i my miałyśmy swoją szkolną kaplicę. Po południu młodzież szkolna, przede wszystkim chłopcy, chodzili Tumską zawsze w mundurach. Tumską chodziło się także do katedry na majowe. Często trzymały się nas psoty. Ja byłam mała, a moi starsi bracia w szabas biegali i latarkami straszili Żydów. Dziś wstyd mi o tym mówić, ale tak wyglądało nasze życie. Na Tumską, gdzie jest do dziś kuczka żydowska, chodziliśmy ich podglądać, ale nic nie mogliśmy podejrzeć, bo to było za wysoko, a my mieliśmy zaledwie po kilka lat.*

Pani Zofia zachowała też kilka wspomnień o Hotelu Angielskim (Tumska 9) właścicielem, którego był Karol Kestjanis. Hotel ten słynął z "obiadów klubowych", "win własnego naciągu po cenach zni-

zonych". Właśnie w Hotelu Angielskim spotykali się wojskowi, a wśród nich przyszedł mąż pani Zofii podporucznik Edward Kłosiński. Zabawy były przednie. Tańczono na stole, towarzystwo było męskie, a żona dowódcy (jedyna kobieta) siedziała i niczemu się nie dziwiła.

Pan Edward przekazał wiele wspomnień z tych libacji, ale Pani Zosia nie chce o nich mówić. Nie wszystkie kwalifikują się do zamieszczania się w publikacji. *Z Hotelem Angielskim wiąże się rodzinna anegdota. Miałam wujka Kazimierza Mościckiego, który przyjeżdżał z Warszawy i chodził do Hotelu Angielskiego na zakrapiane kolacje. Zawsze wtedy wracał z kieliszkiem i szampanką w kieszonce marynarki jak w butonierce, ale... kiedyś wrócił nad ranem z Hotelu Angielskiego nie tylko z kieliszkiem, ale z całą orkiestrą. Orkiestra grała pod domem, a my żeśmy wujka witali. "Angielski" to była elegancka restauracja. A cyrk? Cyrku na Tumskiej nie pamiętam.*

Cukiernia Antoniego Szałańskiego przy ulicy Tumskiej 8 miała opinię bardzo ekskluzywnej. Tam się nie chodziło, żeby zjeść. Tam się... bywało.

Krótko, ale z ogromnymi sukcesami działał tam Klub Artystyczny Płocczan z Kazimierzem Mayznerem na czele, który był "spiritus movens" tego miejsca. Spotykali się adwokaci, ówczesna elita intelektualna miasta. Pani Zofia, osobiście w kawiarni nie bywała. Była zbyt młoda. Pamięta jednak, że to "bywanie" w cukierni Szałańskiego było nobilitujące. W tejże kamienicy, na piętrze długo mieszkali państwo Kawieccy. Tam też mieszkali Gierzyńscy. *Za to przed wojną byłam "Pod Strzechą". To była restauracja z tańcami i tam właśnie tańczyłam z panem Kazimierzem Mayznerem bardzo modnego wtedy "lambeth walk'a". To był ojciec mojej koleżanki Joaśki Mayznerówny.*

Tam, gdzie jest obecnie NoveKino pamiętam, że był Dom Akcji Katolickiej. Jeszcze na początku wojny była tam kaplica, w której odprawiano się Msze św. Potem, w czasie okupacji, Niemcy przekształcili ją na kinoteatr. Co dalej działo się w czasie wojny, nie wiem. Od kwietnia 1940 r. byłam w obozie w Ravensbrück. Pamiętam doskonale- Wacława Milkego – też więźnia obozu koncentracyjnego. Po wojnie w „Przedwiośniu” odbywały się pierwsze koncerty Zespołu druha Wacława. Występował tam również Broniewski. Nie zapomniał tego nigdy. Był bardzo pijany, ale swoje wiersze i tak pięknie mówił...

Przed wojną ruch na ulicy był mały. Samochód w mieście jeden, a jeździło się przede wszystkim furmankami, dorożkami. *Pamiętam dobrze sklep żelazny przy Tumskiej, który należał do „Zgody” i sklep ogrodniczy Stanisława Przedpełskiego. Strasznie dużo starych płocczan i moich bliskich oplakuje zlikwidowanie Apteki Betleya, do której byliśmy bardzo przywiązani. Dla mojego pokolenia Apteka Betleya to była prawdziwa Apteka.*

Kolejny mój rozmówca pan Józef Rakowski, to już młodsze pokolenie, choć jego wczesne dzieciństwo sięga czasów przedwojennych. Płocczanin Józef Rakowski bardzo chętnie zgadza się na rozmowę o Tumskiej. Spotykamy się w kawiarni „belle époque” Muzeum Mazowieckiego przy Tumskiej 8. Ten niezwykle wesoły mężczyzna na hasło: ulica Tumska „prostuje się” i przedstawia mówiąc „ja się przy tej ulicy urodziłem w 1938 r.!”. Przysmykając oczy uprzedza: *będę mówił i rysował.*

Rakowscy mieszkali pod numerem 14, na pierwszym piętrze w kamienicy, która bezpośrednio „pa-trzyła” na Tumską. Było to mieszkanie w amfiladzie. W latach wojny, po przeciwnej stronie tej kamienicy Niemcy zbudowali okop dla ludności cywilnej, tak by w czasie nalotu mogła się tam schronić. Zawsze z jednej i z drugiej strony wejścia do okopu stali niemieccy wartownicy, którzy wpuszczali ludzi z kamienicy Tumska 14 i Tumska 16. Okop ten służył do ostatniego dnia okupacji, kiedy to dwa messerschmitty zrzucały ostatnie bomby na miasto. Józef Rakowski miał wtedy siedem lat. Z zamkniętymi oczami wspomina tę właśnie chwilę, kiedy z podwórka przy Tumskiej obserwował jak pierwsza, a potem druga bomba oderwały się od messerschmittów na wysokości 300 metrów spadły na dom przy Sienkiewicza. Widział także dym płonącego domu przy ulicy Sienkiewicza 10, kiedy to Niemcy opuszczając Płock urządzili kaźń na tej ulicy paląc żywcem Polaków.

W czasie okupacji Niemcy zamknęli zakład rzemieślniczy Adama Rakowskiego, ojca Józefa, a jego rodzinę przesiedlili z kamienicy frontowej do kamienicy w drugim podwórku. Kiedy Niemcy opuścili miasto, Rakowscy wrócili do swojego mieszkania zajmowanego przez SS. Zastali w nim niemieckie meble i patefon. Pan Józef wspomina, jak w czasie okupacji bawił się z tymi „Niemczakami”. Mówił: *nas było trzech Polaków, a tych Niemców było dwunastu,*

*Musieliśmy więc nauczyć się ich mowy, żeby "doka-
zywać" na podwórkach. Bawiliśmy się z nimi w „cho-
wanego”, później zrobiliśmy strzelby z drewna. Część
z nas była atakująca, część broniąca. Tak się bawili-
śmy.*

*Z podwórka wychodziło się ciasną bramą. Do dziś leżą tam kamienie, które położyli Niemcy chcąc wyznaczyć samochodom tor, tak by uniknę-
ły zarysowań. Ulica Tumska była wtedy z płyt, które bez przerwy się psuły. Jedna się zapadała, a druga się nie zapadała. Co kilka metrów były kratki ściekowe, a kanalizacja była zbiorcza. W czasie wiosennych burz, kiedy było oberwanie chmury, instalacja nie nadążała odebrać tej nawałnicy. Wtedy, mało kto o tym wie, na Tumskiej można było pływać kaja-
kiem. Miała ona naturalny spad do rzeki, co ułatwia-
ło uprawianie tej sportowej przygody. Na kajakach pływali oczywiście tylko Niemcy, nigdy Polacy. Dzieci niemieckie zawsze dominowały, zawsze musiały wygrać, zawsze miały rację. Czuło się wychowanie w duchu "Deutschland, Deutschland über alles". Pan Józef wspomina: Biegaliśmy z "Niemczakami" po ogrodach, razem udawaliśmy, że jesteśmy dorośli i paliliśmy w komórkach pety jako fajkę pokoju. Gonił nas wtedy dozorca Gajewski, który był wychowany na zasadach porządku niemieckiego i nawet Niemcy wybacжали mu, jeśli przyłożył jakiemuś „Niemczako-
wi” miotłą w siedzenie. Pewnego dnia Niemcy wyszli z miasta.*

Minęła wojna, zaczęła się szkoła. Chłopcy z Tumskiej, po lekcjach, rzucali w domu tornistry i chodzili grać w piłkę, na boisko. Znajdowało się na placu, gdzie dziś stoi budynek Powszechnego Domu Towarowego „Centrum” przy Tumskiej 11. Tylko na przerwę wpadali do domu na kompot z rabarbaru czy wiśni.

*W dzień targowy gospodynie robiły zakupy w Nowym Rynku, w Podkowie. To był koniec Tumskiej. Tu były pawilony z drobiem, mlekiem, żurem, ogórkami kwaszonymi, białym i czarnym kawio-
rem. Tu można było kupować za polskie złotówki. A nie-
działa, kiedy przychodziła niedziela wszyscy "ciągnęli" do fary. Katedra była zamknięta po zbombardowaniu. W święta przeważnie szło się na Tumy, czasem na dół na brzeg Wisły, czasem w stronę mostu. W mieszkaniu państwa Rakowskich na Tumskiej 14 zawsze wisiał obraz "Cud nad Wisłą".*

Na Tumskiej 9 był Hotel Angielski. Tu mój pradziadek Starorypiński herbu Nałęcz w 1910 r. przegrał sześć folwarków i karę w cztery siwki. Tu bywali ziemianie, którzy mieli 4,5,6 folwarków grali w pokera i szlachta zaściankowa. Po wojnie Hotel Angielski był przez władze komunistyczne traktowany jako wstydliva wizytówka Sanacji. Dlatego tam właśnie założono Spółdzielnię Krawiecką z zespołem 20/30 krawców. Później nazwano ją "Modraczek" i stała się eleganckim salonem krawieckim.

Pan Józef pamięta życie kulturalne ulicy. Wspomina jak w 1954r. do domu kultury przy Tumskiej przyjechali Tuwim i Słonimski, a młodzież prowadziła z nimi żarliwe dyskusje, których echa niesły się przez otwarty balkon na ulicę.

Po wojnie młodzież chodziła do kinoteatru na koncerty jazzowe i na walki bokserskie. Sala kinowa była zawsze pełna. Młodzież spotykała się także w kawiarni przy Tumskiej 8. Spotykali się tam również adwokaci m.in. dziadek Kawiecki. Oni zajmowali pierwszą część lokalu, w której było bardzo oficjalnie. W drugiej zaś części było kameralnie, a muzyka głośniejsza. Odrębną historię ma restauracja „Pod Strzechą”. Tam można było posłuchać muzyki na żywo, a kiedy chciało napić, pobawić, potańcować - to również szło się właśnie tam. Kotlet schabowy z kapustą i ziemniakami był najsmaczniejszy w całym mieście. To była dobra staropolska kuchnia. Często tam chodziłem, to była najlepsza w Płocku restauracja z dancngiem.

W Płocku, do końca lat 60 – tych, na Tumskiej jeździły dorożki. Na ulicy Kwiatka, w odległości 20 m od ulicy Tumskiej miały one swój postój. Za dorożkę płacono się 5 zł, 10 zł. Chciałoby się, by istniały dalej. Tu mogłyby też pozostać te same lampy. To byłaby ta sama czyściutka ulica. Tumską chodziły procesje na Święto „Bożego Ciała”. Na Tumskiej był sklep "Zgodny", prowadził go Mieszkowicz. Przy "Przedwiośniu" był sklep "E.Wedla". Stawało się w kolejce po „Torciki Wedlowskie” i mieszankę. Życie zaczynało się na ulicy Tumskiej i kończyło się na ulicy Tumskiej.

Na dzisiejszej Tumskiej wśród domów jeden wyróżnia się swoją urodą. To błękitna kamienica Roszkowskich pod numerem 16. Właścicielka, pani Cecylia Roszkowska na progu wita i zaprasza na rozmowę przy filiżance kawy. Szeroko otwarte, podwójne okno pokazuje zadrzewione na obrzeżach

podwórko. Śpiew ptaków konkuruje z opowieścią płocczanki. Zaraz po wojnie, jako młoda dziewczyna, mieszkała w Płocku bardzo krótko.

Po powrocie z Lubeki, gdzie najpierw była na robotach w czasie okupacji, a później uczyła się w pierwszej i drugiej klasie w polskim gimnazjum, przyjechała do Płocka. Z pociągu wysiadało się wtedy w Radziwiu, do miasta przepływało łódką. Zamieszkała u ciotki na stacji, by uczyć się w trzeciej klasie „Jagiellonki”. Z tych czasów ma do dziś koleżankę Zofię Urbaczewską. Pani Cecylia ma mało wspomnień z tamtych lat, z młodości. Jednak były na tyle silne, że sprawiły, iż wróciła na Tumską.

W latach 50 - tych przyjechała do Płocka wraz z mężem, który jako lekarz otrzymał piękne mieszkanie z widokiem na Wisłę, ale ona chciała mieszkać właśnie na Tumskiej. Mówi: *Coś mnie ciągnęło na Tumską. Było to w roku 1950, bo w 1949 skończyłam Liceum Drogistowskie w Warszawie. Oboje z mężem przyszli do kamienicy na Tumskiej 16 i poprosili lokatorów o zamianę mieszkań. Zamienili się z rodziną, która miała jeden pokój. Kuchnia była na węgiel, a na parkiecie rąbało się drewno. Państwo Roszkowscy w zamian oddali swoje mieszkanie z widokiem na Wisłę. Kiedy do mieszkania przyszła ekipa remontowa, mówiła pod nosem, że ten doktor zgłupiał, zostawił takie piękne mieszkanie i sprowadził się do takiej rudery. Był bardzo oddanym pracą lekarzem. Zakładał nowe przychodnie, tworzył Obwodową Przychodnię Przemysłową przy kombinacie petrochemicznym. Cieszył się wielkim szacunkiem u płocczan. Jeszcze po jego śmierci, w latach 90 - tych, pacjenci przychodzili do kamienicy na Tumskiej, prosząc o wizytę, nie dowierzając, że odszedł...*

Kamienica ma swój rarytas. Na suficie klatki schodowej znajduje się odrestaurowany w latach 90 – tych fresk. Został zdewastowany przez lokatorów, wcześniej zajmował całą powierzchnię ściany. Konserwatorzy, którzy go odnawiali, mówili o zbyt wielkim zniszczeniu, które nie pozwoliło odtworzyć całości. Więc przed upływem czasu zabezpieczono fragment obrazu zamknięty owalem. Syn Państwa Roszkowskich - Sławomir z wielkim oddaniem dba o kamienicę. Ma dwie miłości: kamienicę i samochody. Kiedyś państwo Roszkowscy, za namową syna kupili niezwykle elegancki samochód od pewnego Francuza. Pani Cecylia co dzień pokonywała tym

samochodem wąską bramę. Pewnego dnia, kiedy właśnie wyjeżdżała z podwórka, na Tumskiej stało dwóch mężczyzn w ciemnych garniturach. Kierując samochodem słyszała ich rozmowę: *Popatrz jaki piękny samochód. Popatrz jaka piękna babka go prowadzi.* Pani Cecylia śmiejąc się, z nutką tęsknoty w głosie, wspomina: *To były lata. Kiedyś to człowiek jeszcze jakoś wyglądał. To także są wspomnienia z ulicy Tumskiej.*

Trochę inne wspomnienia ma kolejny gość. To człowiek znany w Płocku....płocczanin, który urodził się na Zduńskiej, ale wie o mieście prawie wszystko i zna prawie każdego, kto tu mieszkał. Czystej wody kolekcjoner pocztówek, fotografii, pamiątek związanych z Płockiem, kolekcjoner historii i historyjek.

Spotykamy się w sali na drugim piętrze, w Książnicy Płockiej. Bez pocztówek pan Janek nawet nie chce zaczynać rozmowy. Każdą bierze do ręki, każda w aurze jego opowieści - ożywa.

Ja byłem tutejszy już w czterdziestym roku. Wtedy się urodziłem, na Zduńskiej. Kiedy chodziłem czasem ulicami, szczególnie ulicą Kwiatka, tam gdzie okna są przy ziemi, w mieszkaniach, na słomkowych matach, staruszki miały przyłączone widoki Płocka. Pukałem w okna, w których na parapetach stały pelargonie i prosiłem o pocztówki.

Oglądamy starą pocztówkę, a na niej bar mleczny na rogu Tumskiej i Kwiatka. *Wtedy po 1945 r. był bar piwny, który był wysokim budynkiem. Tu przed wojną były wszystkie piwa świata. Po wojnie na ulicy Kwiatka był postój taksówek. Trzeba było iść od Tumskiej, właśnie ulicą Kwiatka, za sklep z trumnami. Taksówek było dużo - opowiada pan Janek. Tu jest na pocztówce Spółdzielczy Bank w Płocku, na rogu Tumskiej i Kolegialnej. Naprzeciwko była Apteka Betleyów. Pamiętam, że po wojnie za ladą stał pan Ostrowski. Jedni mówili, że to był magister farmacji, drudzy, że technik. Mieszkał na Zduńskiej 10. Apteka jeszcze po wojnie należała do Betleyów. To była dobra Apteka.*

Tu, gdzie jest Powszechny Dom Towarowy „Centrum”, latem był Ogródek Jordanowski, a zimą wylewano lodowisko. Obok była budka pana Żaka, który właśnie to lodowisko prowadził. Następna fotografia przedstawia sklep żelazny Morawskiego na Tumskiej 14, a jeszcze następna uświadamia nam, że we wnętrzu na Tumskiej 4 znajdowała się stacja Pol-

skich Linii Samochodowych. Do Warszawy jechały trzy autobusy o 8 - tej, 12 - tej i 17 -tej. Jeden z nich był pośpieszny. Do 1939 roku była tam stacja. Później oddano do użytku dworzec autobusowy w alejach Jachowicza. Kto dziś o tym wie? Po wojnie w tej wnęce, po stacji autobusowej był sklep meblowy, potem pierwszy bar piwny. To pierwsze miejsce w Płocku, gdzie można było wypić piwo na mieście. Pan Jan żartuje, że było "nawet i ciepło".

Patrzmy na pocztówkę niemiecką z Domem Akcji Katolickiej oddanym w 1936 r. W czasie okupacji pełnił początkowo rolę kaplicy. Ta piękna brama została rozebrana przez Niemców. To pocztówka pokazująca salę kinową - wnętrze kinoteatru dla Niemców "Przedwiośnie" w 1944 r. W takim kształcie przetrwało do końca lat 70 - tych. Pan Jan rozsmakowany w zdjęciach mówi: A to bar "Piaś", obok były toalety w bardzo złym stanie. Dalej kiermasz owocowo - warzywny w pobliżu Kina "Przedwiośnie". Istniał w latach 1950 / 68. Sklep nasienny Stanisława Przedpełskiego znany w całym Płocku, mieścił się na Tumskiej 8A. Pan Janek mówi do nas: Zobaczcie jakie fajne te wózki dla dzieci. Oglądamy zdjęcie z przejściem dla pieszych w pobliżu Powszechnego Domu Towarowego „Centrum” i Społem PSS „Zgoda” Bukowskiego, a na nim kobietę pchającą wózek dziecięcy tak zwaną kaczkę.

A życie towarzyskie? Za okupacji, do kawiarni naprzeciw kina „Przedwiośnie” wstęp mieli tylko Niemcy. Pamiętam restaurację "Pod Strzechą". Ale do wojny był tam sklep kolonialny Leśniewskiego, gdzie z kolonii afrykańskich przywożono kawę i cynamon, same specjały. Kiedy Broniewski przyjeżdżał do Płocka, za każdym razem szedł najpierw "Pod Strzechę"... , a potem dopiero do "Przedwiośnia" na spotkanie...

Przyjeżdżał również cyrk Stanieckiego, ale cyrku zainstalowanego na stałe nie pamiętam. Za to pamiętam pierwszy "Totolotek" powstały w 1956 r. Był na Tumskiej 8, w Klubie Sportowym "Wisła". Z sentymentem wspominam czas, kiedy założono neony na Tumskiej w latach 60 - tych, a wśród nich neon "Zgody".

Miałem 33 lata, kiedy Tumską zamieniano na deptak. Żał mi było. Kiedyś były ławeczki, podlewano drzewa. Kiedy myślę o Płocku to właśnie o Tumskiej, bo na niej, jak w piosence, "kino, kawiarnia i spacer".

Tumska ma swoich miłośników. Na tej ulicy, przez dwa wieki rodzili się i umierali mieszkańcy

Płocka. Tu rodziły się pierwsze sympatie, budziła się miłość, ale i wybuchała nienawiść. Ulica przeżywała razem z nami, jej mieszkańcami kolejne etapy historii miasta. Przez dwa wieki swojego istnienia była świadkiem wielu przemian. Mieszkali na niej Polacy, Prusacy, Żydzi, Rosjanie, Niemcy. To oni wszyscy tworzyli historię naszego grodu, choć nie zawsze historia ta była radosna.

Dziś, kiedy spacerujemy Tumską i mijamy odnowione kamienice, przeglądamy się w szklanych fasadach nowoczesnej zabudowy, nie zastanawiamy się nad jej rodowodem. Kiedyś tętniła życiem, zapraszała adresami najlepszych w Płocku restauracji, sklepów, cukierni, salą kinową. Dziś do historii przeszły dorożki, ale i spacerzy deptakiem zacienionym koronami drzew. Minęły lata. Wiele wspomnień uleciało, odeszło wraz z ludźmi, którzy nosili je w sercu, w pamięci.

Dziś mówi się, że zamienia się w „ulicę bankową”, bo Tumska wciąż się zmienia. Nabiera kształtów i kolorów. Jednak trudno oprzeć się pytaniu: jaka będzie w przyszłości? Czy odzyska dawną świetność nie tylko „ciała” i ale „ducha”? Czy JUTRO Tumskiej będzie tętniło życiem kulturalnym, towarzyskim? Czy Tumska będzie dla nas, dla płocczan? Czy po latach będziemy ją wspominać?

Jestm przekonana, że tak, bowiem jest to ulica, która od dawna pełni rolę serca miasta. I tym bijącym sercem będzie zawsze.

Opracowała
Ewa LUMA
Książnica Płocka